



Sygn. akt I PK 244/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa P. K.

przeciwko "L." Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. i Przedsiębiorstwu "J." - T. K. z siedzibą w R.

z udziałem interwenienta ubocznego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji "(...)" Spółki Akcyjnej w R.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Společnych i Spraw Publicznych w dniu 29 sierpnia 2017 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 października 2015 r., sygn. akt III APa (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w punkcie 2. w części oddalającej apelację powoda P. K. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 1 czerwca 2015 r., sygn. akt V P (...) – w zakresie objętym punktem 6. wyroku Sądu Okręgowego oddalającym w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie – i zmienia wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 1 czerwca 2015 r., sygn. akt V P (...), w ten sposób, że zasądza solidarnie od

pozwanych L. S.A. z siedzibą w W. oraz Przedsiębiorstwa J. T. K. z siedzibą w R. na rzecz powoda P. K. dalszą kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 13 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty;

2. oddała skargę kasacyjną w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanych L. S.A. z siedzibą w W. oraz Przedsiębiorstwa J. T. K. z siedzibą w R. solidarnie na rzecz adwokata J. M. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych powiększoną o kwotę odpowiadającą stawce 23% podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu;

4. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w (...) na rzecz adwokata J. M. kwotę 6.000 (sześć tysięcy) złotych powiększoną o kwotę odpowiadającą stawce 23% podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu;

5. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanym kosztów procesu (w tym zastępstwa procesowego) w postępowaniu kasacyjnym;

6. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w (...) solidarnie od pozwanych L. S.A. z siedzibą w W. oraz Przedsiębiorstwa J. T. K. z siedzibą w R. kwotę 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem kosztów sądowych (opłaty od skargi kasacyjnej), od których powód był zwolniony;

7. odstępuje od obciążenia powoda P. K. przypadającą na niego częścią kosztów sądowych (opłaty od skargi kasacyjnej) w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Ostatecznie precyzując powództwo, powód P. K. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz solidarnie od pozwanych L. Spółki Akcyjnej w W. i Przedsiębiorstwa J. T. K. w R.:

1) kwoty 15.220 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

2) kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 27 sierpnia 2007 r. do dnia zapłaty;

3) kwoty 119.690 zł tytułem zarobków utraconych w okresie od 1 marca 2005 r. do 28 lutego 2011 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia zgłoszenia żądania do dnia zapłaty,

4) bieżącej renty wyrównawczej w kwocie po 1.504,75 zł miesięcznie, poczynając od 1 marca 2011 r., płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca, wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności,

5) bieżącej renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w kwocie po 671 zł miesięcznie, poczynawszy od 1 marca 2011 r., płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca, wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności.

Ponadto powód wniósł o ustalenie solidarnej odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za ewentualne dalsze skutki wypadku przy pracy z 27 sierpnia 2004 r.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, podnosząc, że do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, a ponadto zgłaszając zarzut przedawnienia roszczeń. Interwencję uboczną po stronie pozwanego Przedsiębiorstwa J. T. K. zgłosiło Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) S.A. Interwenient uboczny przyłączył się do stanowiska pozwanych.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 27 marca 2013 r., w sprawie V P (...), oddalił powództwo w całości i nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący przebieg wypadku. W dniu 27 sierpnia 2004 r. powód rozpoczął pracę na drugiej zmianie o godz. 14.00. Około godz. 16.00

zauważył nierytmiczną pracę obsługiwaną przez siebie maszyny (wibroprasy), o czym powiadomił innego pracownika, zajmującego się obsługą mieszarek betonu, aby ten wstrzymał podawanie betonu. Powód przystąpił do usuwania przyczyny powodującej „zacinanie się” stempla w formie produkcyjnej. W tym celu wyłączył maszynę z cyklu pracy automatycznej, przeszedł na cykl pracy sterowany ręcznie i kilkakrotnie za pomocą sterowania ręcznego przeprowadził cykl pracy w celu sprawdzenia przyczyny zacinania się stempla. Nie znalazł jednak przyczyny. Następnie uruchomił cykl pracy automatycznej maszyny i powiadomił pracownika zajmującego się obsługą mieszarek betonu, aby ten przystąpił do podawania betonu. W trakcie pracy ponownie zacięła się forma. Nie chcąc dopuścić do zatrzymania produkcji i wyschnięcia betonu w maszynie, powód podjął decyzję o oczyszczeniu maszyny sprężonym powietrzem. W tym celu wziął przewód ze sprężonym powietrzem i udał się w kierunku maszyny. Przy podchodzeniu do maszyny potknął się o ten przewód i ratując się przed upadkiem, oparł się prawą ręką o maszynę, która wznowiła cykl produkcyjny. W wyniku zdarzenia powód doznał zmiążdżenia prawej ręki, co doprowadziło do amputacji dłoni i przedramienia na wysokości jednej trzeciej. W chwili zdarzenia maszyna nie miała zabezpieczeń ruchomych elementów w postaci siatki ochronnej. Nie było także wyłącznika automatycznie odcinającego dopływ zasilania w przypadku otwarcia drzwi od pomieszczenia, w którym była zainstalowana maszyna.

Na podstawie zeznań świadka Z. G. Sąd Okręgowy ustalił także, że sterowanie pracą maszyny odbywało się z pulpitu sterowniczego. Był on oddzielony od pomieszczenia, w którym stała maszyna, ścianką z szybą o wielkości pozwalającej na obserwowanie procesu pracy maszyny. Przy ścianie z szybą znajdował się pulpit sterowniczy. Z tego pulpitu możliwe było przełączenie maszyny z trybu automatycznego na tryb ręczny a nawet całkowite wyłączenie maszyny. Wykonanie powyższych operacji umożliwiał także znajdujący się przy maszynie wyłącznik awaryjny. Usytuowany był on w bezpośredniej bliskości maszyny, zaraz przy wejściu do pomieszczenia, w którym znajdowała się maszyna.

Pracowników obowiązywał zakaz podchodzenia do maszyny w razie jej zatrzymania w trybie automatycznym. W chwili gdy automatyka zatrzymała pracę maszyny, powód powinien był wyłączyć maszynę. Gdyby zastosował taką kolejność

czynności, do wypadku by nie doszło. Podstawową zasadą przy wykonywaniu jakichkolwiek czynności utrzymujących stan maszyny, np. naprawczych, jest wyłączenie sterowania automatycznego. Maszyna po wyłączeniu nie mogła samoistnie się włączyć. Zatrzymanie procesu technologicznego spowodowane np. zatrzymaniem odbierania wyrobionego materiału przez przenośnik nie powoduje wyłączenia maszyny, ale zatrzymanie jej w cyklu automatycznym. Wznowienie pracy przenośnika sprawia, że maszyna bez ostrzeżenia rusza w kolejny cykl. Każdorazowy brak zasilania powoduje zatrzymanie maszyny. Ponowne dostarczenie zasilania uniemożliwia włączenie maszyny w cykl automatycznym. Konieczne jest wtedy tzw. zresetowanie maszyny i ponowne wprowadzenie parametrów pracy wykonywane z poziomu pulpitu znajdującego się w miejscu sterowania. Takie same czynności konieczne są do uruchomienia maszyny, gdy została wyłączona wyłącznikiem awaryjnym znajdującym się w pomieszczeniu przy maszynie. Konieczne jest w takim przypadku ponowne ustawienie parametrów cyklu maszyny. Nie istnieje również możliwość przypadkowego włączenia maszyny, gdyby została przełączona z cyklu automatycznego na cykl ręczny, np. przez odwijany przewód podający sprężone powietrze. Konieczne bowiem jest w tym przypadku operowanie dwoma przyciskami włączającymi cykl ręczny znajdującymi się na pulpicie.

W wyniku dania wiary świadkowi Z. G., odmówienia wiarygodności zeznaniom powoda i świadka E. P. w części, w której zeznali, że powód przystąpił do oczyszczania maszyny po jej wyłączeniu, oraz zakwestionowania mocy dowodowej opinii biegłego z zakresu BHP, Sąd Okręgowy oddalił powództwo uznawszy, że przyczyną powstania szkody była wyłączna wina powoda.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w całości apelacją powoda. Powód zarzucił w apelacji: 1) naruszenie prawa materialnego – art. 435 § 1 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c., przez przyjęcie, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanym, ponieważ szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, gdy tymczasem z zebranego w sprawie materiału wynika, że to pracodawca nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy, a także nie dokonał odpowiedniego przeszkolenia stanowiskowego i okresowego powoda; 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału

dowodowego przez przyjęcie, że w dniu wypadku maszyna wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia, podczas gdy z opinii biegłego E. Ś. oraz zeznań świadków E. P. i Z. G. wynika, że w dniu wypadku maszyna nie posiadała wymaganych przepisami zabezpieczeń; 3) naruszenie przepisu postępowania – art. 233 k.p.c., polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że do wypadku doszło na skutek niewłaściwego zachowania się poszkodowanego, a także uznanie za niewiarygodne konsekwentnych zeznań powoda, że bezpośrednio przed wypadkiem wyłączył maszynę przyciskiem na pulpicie sterowniczym, oraz przez uznanie, że brak zamontowania na drzwiach kabiny wyłącznika krańcowego nie pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z doznaniem szkody przez powoda, bo takie zabezpieczenie chroni przed dostępem do maszyny jedynie osoby nieuprawnione, a powód był operatorem maszyny uprawnionym do przebywania w sferze zagrożenia maszyny, i że powód miał świadomość zagrożenia wynikającą z prawie dwumiesięcznego obsługiwania maszyny oraz wiedzy o procedurach koniecznych przy zamiarze wejścia w sferę zagrożenia, gdy tymczasem powód nie przeszedł szkolenia stanowiskowego i okresowego, i do chwili wypadku nigdy samodzielnie nie obsługiwał maszyny; 4) naruszenie przepisu postępowania – art. 278 § 1 k.p.c., przez uznanie za niewiarygodne wniosków zawartych w opinii biegłego E. Ś. o konieczności wyposażenia wibroprasy w odpowiednie zabezpieczenia w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka) i dowolne przyjęcie, z pominięciem wiadomości specjalnych, że wystarczające jest wyposażenie maszyny jedynie w wyłącznik awaryjny i panel sterowniczy, jak również uznanie za dowolne twierdzeń biegłego opartych na zeznaniach świadków i powoda, że maszyna była niesprawna technicznie, stara i słabo konserwowana.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 23 października 2013 r., w sprawie III APa (...), uchylił wyrok Sądu Okręgowego w K. z 27 marca 2013 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zgodził się z zarzutami powoda, że Sąd pierwszej instancji, ustalając przebieg wypadku i jego przyczyny, dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. W szczególności Sąd pierwszej instancji naruszył art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., m.in. dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu BHP, który zwrócił uwagę na szereg zaniedbań pracodawcy w sferze zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy, a następnie pominął tę opinię, opierając się na zeznaniach świadka Z. G., a właściwie na opinii tego świadka, że po wyłączeniu maszyny nie mogła się ona samoczynnie włączyć. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w sprawach, w których wymagane są wiadomości specjalne, niedopuszczalne jest przeciwstawianie opinii biegłego zeznań świadka. Ponadto Sąd Apelacyjny dostrzegł, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego dotyczące przebiegu wypadku zostały przepisane z ustaleń zawartych w protokole powypadkowym sporządzonym 2 września 2004 r. przez inspektora BHP pracodawcy, opartych na nie wiadomo jakich dowodach. Protokół powypadkowy nie zawiera bowiem załączników w postaci zeznań świadków zdarzenia czy też wyjaśnień samego poszkodowanego. Ocena, która wersja zdarzeń jest prawdziwa – ta ustalona w protokole powypadkowym czy też ta przedstawiona przez powoda i poparta zeznaniami świadka E. P. – należy do Sądu Okręgowego, jednak powinna być poprzedzona opinią biegłego.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w sprawach o roszczenia odszkodowawcze, w których odpowiedzialność pracodawcy wynika z art. 435 § 1 k.c., ustalenie zachowania poszkodowanego pracownika, który doznał urazu wskutek ruchu maszyny, jest istotne, ale niewystarczające. Odpowiedzialność pracodawcy na gruncie tego przepisu oparta jest bowiem na zasadzie ryzyka, a nie winy. Stąd też pracownik dochodzący od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych powinien wykazać jedynie, że doszło do wypadku na skutek ruchu przedsiębiorstwa oraz że w związku z tym wypadkiem poniósł szkodę w określonym rozmiarze. Natomiast pracodawca, który chce się uwolnić od odpowiedzialności, musi wykazać, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego

lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ciężar dowodu wystąpienia okoliczności egzoneracyjnej spoczywa na pracodawcy, a zatem – chcąc się uwolnić od odpowiedzialności – powinien on wykazać nie tylko winę poszkodowanego, lecz także brak jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie oraz wyłączny związek przyczynowy między zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyjaśniano, że konstrukcja art. 435 § 1 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego, a nie w płaszczyźnie winy. Stąd też, gdy pozwany podnosi zarzut winy poszkodowanego, nawet w przypadkach, gdy poszkodowanemu można postawić zarzut obiektywnie nieprawidłowego zachowania, pozwany nadal ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jeżeli udowodnione zostanie, że obok nieprawidłowego zachowania poszkodowanego (pracownika) istniała inna jeszcze przyczyna wypadku, leżąca po stronie przedsiębiorcy (pracodawcy) i niezależnie od tego, czy była to przyczyna zawiniona, czy też nie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 31 marca 2006 r., IV CSK 58/05, LEX nr 1104884; z 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10, LEX 898416; z 27 lipca 1973 r., II CR 233/73, OSPIKA 1974 nr 9, poz. 190 z glosą A. Rembielińskiego). Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Ciężar dowodu braku istnienia innych przyczyn wypadku (poza winą poszkodowanego) spoczywa na przedsiębiorcy.

Odwołując się do wykładni art. 435 § 1 k.c. i w związku z twierdzeniami powoda, Sąd Apelacyjny uznał, że ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy powinien ustalić, czy maszyna była sprawna, to jest czy funkcjonowała w sposób bezpieczny dla pracownika ją obsługującego, czy wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia przed przypadkowym wejściem pracownika w strefę niebezpieczną dla jego życia i zdrowia, a także czy poszkodowany pracownik był należycie przeszkolony w zakresie jej bezpiecznej obsługi i postępowania na wypadek awarii maszyny. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na stronie pozwanej. Dalej

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że z zeznań świadka E. P. wynika, że w przypadku nieprawidłowej pracy maszyny pracownicy sami usuwali usterki. Do „zacinania się” stempla maszyny, który zmiażdżył rękę powoda, dochodziło niemal codziennie, a czasami wielokrotnie w ciągu jednego dnia pracy. Pozwany pracodawca temu nie zaprzeczał. Stąd też zgodnie z opinią biegłego z zakresu BHP należało przyjąć, że maszyna była niesprawną technicznie, co stanowiło jedną z przyczyn wypadku. Można też było przyjąć, że maszyna była obsługiwana niezgodnie z instrukcją jej obsługi. W tym ostatnim przypadku oznaczałoby to, że pracownicy nie byli właściwie przeszkoleni. W obu przypadkach, to jest w sytuacji niesprawności maszyny lub niewłaściwego przyuczenia pracowników do obsługi automatu, odpowiedzialność spoczywa na przedsiębiorcy. Pozwani, mimo wezwania ich przez Sąd pierwszej instancji do złożenia dokumentacji technicznej maszyny według stanu na dzień wypadku, nie wywiązali się z tego obowiązku. Sąd Okręgowy nie podjął próby oceny tego faktu zgodnie z regułą wyrażoną w art. 233 § 2 k.p.c. Stąd też zgodzić się należy z wnioskiem zawartym w opinii biegłego z zakresu BHP, że pozwany pracodawca nie prowadził dokumentacji pracy maszyny pozwalającej na jednoznaczną ocenę jej stanu technicznego. Z zeznań świadka E. P. oraz powoda jako poszkodowanego biegły sądowy wyprowadził wniosek o jej niesprawności, skoro nagminnie dochodziło do „zacinania się” stempla maszyny. W dniu wypadku maszyna nie miała wymaganych zabezpieczeń. Według instrukcji obsługi maszyny obsługa w trybie ręcznym może być wykonywana tylko z zamkniętymi siatkami ochronnymi. W dniu wypadku maszyna nie była wyposażona w tego typu siatki. Lektura instrukcji obsługi maszyny potwierdza prawidłowość wniosków zawartych w opinii biegłego z zakresu BHP, że przyczyną wypadku, a tym samym szkody doznanej przez powoda, było naruszenie przez pracodawcę przepisów BHP przez niezapewnienie bezpiecznych warunków obsługi maszyny. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że z instrukcji obsługi oraz zawartych w niej ogólnych wskazówek bezpieczeństwa dotyczących obchodzenia się z maszyną wynika jednoznacznie, że pracodawca przed dopuszczeniem do pracy przy maszynie powinien przekazać pracownikowi do przeczytania tę instrukcję, a instrukcja powinna znajdować się cały czas do wglądu pracownika przy maszynie. Pracodawca nie wykazał w toku procesu, chociaż to na nim spoczywał ciężar dowodu prawidłowego poinstruowania

pracownika co do bezpiecznej obsługi maszyny, aby zapoznał powoda z instrukcją. Według zaświadczenia z 5 lipca 2004 r. powód przebył instruktaż ogólny programu BHP w dniach 1 i 2 lipca 2004 r., a instruktaż stanowiskowy w dniach 2 i 5 lipca 2004 r. Instruktaż na stanowisku pracy powoda polegał na pokazaniu powodowi przez kierownika jak się obsługuje maszynę oraz na obserwacji pracy innego pracownika obsługującego wibroprasę, a nie na zapoznaniu powoda z pisemną instrukcją obsługi maszyny. Złożenie do akt osobowych powoda wymienionych oświadczeń wskazuje na to, że pracodawca zabezpieczał się jedynie formalnie przed odpowiedzialnością, gdyby doszło do wypadku, nie przywiązując właściwej wagi do merytorycznego przygotowania pracownika do bezpiecznej pracy. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że zakres instruktażu stanowiskowego i zasad bezpiecznego obchodzenia się z maszyną udzielony powodowi był wyczerpujący.

Sąd Apelacyjny w (...) uznał, że pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za skutki wypadku, któremu uległ powód 27 sierpnia 2004 r., na podstawie art. 435 § 1 k.p.c. w związku z art. 23¹ § 2 k.p. Zatem roszczenia powoda wywodzone z art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. są usprawiedliwione co do zasady w granicach, w jakich nie zostały zaspokojone w ramach świadczeń z ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 1 czerwca 2015 r., w sprawie V P (...), zasądził od pozwanych L. S.A. z siedzibą w W. oraz Przedsiębiorstwa J. T. K. z siedzibą w R. solidarnie na rzecz powoda P. K. kwoty: 1) 15.200 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 23 sierpnia 2007 r. (pkt 1. wyroku); 2) 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 13 stycznia 2011 r. (pkt 2. wyroku); 3) 45.131,40 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej z ustawowymi odsetkami od 17 marca 2011 r. (pkt 4. wyroku); 4) rentę wyrównawczą po 425,27 zł miesięcznie, poczynając od 1 marca 2011 r., płatną do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od uchybienia terminu płatności (pkt 5. wyroku). Ponadto Sąd Okręgowy ustalił solidarną odpowiedzialność obydwu pozwanych za przyszłe ewentualne skutki wypadku przy pracy powoda z 27 sierpnia 2004 r. (pkt 3. wyroku); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 6. wyroku), orzekł o kosztach sądowych i

kosztach procesu (pkt 7. do 10. wyroku), zasądzając od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 2.025 zł powiększoną o 23% stawki podatku VAT tytułem zwrotu części kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt 8.), obciążając pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotą 11.882 zł tytułem części kosztów sądowych, od których powód był zwolniony (pkt 9.) i nie obciążając powoda przypadającą od niego częścią kosztów sądowych (pkt 10.) oraz przyznając od Skarbu Państwa adwokatowi reprezentującemu powoda z urzędu kwotę 6.075 zł powiększoną o 23% podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej (pkt 7.).

Rozpatrując sprawę ponownie, Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny. Powód P. K. (ur. w 1981 r.) z zawodu jest technikiem mechanikiem o specjalności mechanika precyzyjna (w 2001 r. ukończył Zespół Szkół Elektroniczno-Technicznych, od 2001 r. uczył się w Policealnym Studium Informatycznym). W latach 1999-2000 odbył praktykę zawodową w Centrum Kształcenia Zawodowego na stanowisku programista-operator obrabiarek sterowanych numerycznie. Od 1 lipca 2004 r. podjął pracę w Przedsiębiorstwie J. w R., a następnie, od 30 marca 2005 r., stał się pracownikiem L. S.A. w W. w związku przejęciem zakładu pracy w trybie art. 23¹ k.p. U tego ostatniego pracodawcy pozostawał w zatrudnieniu do 27 grudnia 2005 r. Od 1 lipca 2004 r. pracował na stanowisku operatora automatów produkcyjnych, a od 1 stycznia 2005 r. (już po wypadku) powierzono mu stanowisko mistrza produkcji z wynagrodzeniem 2.200 zł miesięcznie i premią uznaniową. W umowie o pracę z 1 lipca 2004 r. określono czas trwania umowy na okres do 30 września 2006 r. W aneksie do umowy z 1 października 2004 r. nastąpiła zmiana umowy terminowej na umowę na czas nieokreślony. Pozwana L. S.A. rozwiązała z powodem stosunek pracy z dniem 27 grudnia 2005 r. w trybie art. 53 k.p., to jest bez zachowania okresu wypowiedzenia z przyczyn niezawinionych przez pracownika z powodu upływu okresu niezdolności do pracy.

Przed rozpoczęciem pracy, w dniu 30 czerwca 2004 r., powód podpisał oświadczenie przygotowane przez pracodawcę, że został wyczerpująco zapoznany z zagrożeniami występującymi na stanowisku pracy i związanym z tym ryzykiem zawodowym oraz sposobami ochrony przed zagrożeniami i metodami

bezpieczeństwa wykonywania pracy na stanowisku operatora automatów produkcyjnych. Według zaświadczenia z 5 lipca 2004 r. powód odbył instruktaż ogólny programu BHP oraz instruktaż stanowiskowy. Zawarte w tych pismach oświadczenia powoda nie pozwalają jednak przyjąć, że powód został zapoznany w sposób wyczerpujący z zagrożeniami występującymi na stanowisku pracy.

Okoliczności wypadku przy pracy były następujące. Zakład, w którym zatrudniony był powód, produkował kostkę brukową. Przy produkcji zatrudnionych było 18-20 osób. Kostka ma dwie warstwy: konstrukcyjną i wierzchnią. Obie warstwy wkładane były do wibroprasy, gdzie podlegały sprasowaniu i skąd wychodziła gotowa kostka, odbierana na wózki widłowe. Maszyna (wibroprasa) z uwagi na hałas jest obudowana, przed nią jest pomieszczenie dla operatorów, nazywane sterówką. W tym pomieszczeniu znajduje się pulpit i szafa sterownicza. Jest też okno, przez które pracownik obserwuje stempel i maszynę. Maszyna jest zautomatyzowana. W procesie produkcji każdy pył może ją zanieczyścić i doprowadzić do zablokowania. Dlatego jest doprowadzone sprężone powietrze, aby ją przedmuchać; maszyna wtedy „puszcza” i cykl produkcyjny dalej przebiega normalnie. Jeżeli maszyna jest w cyklu ręcznym, to bez ingerencji człowieka nie może przejść z trybu ręcznego na automatyczny; aby przejść z trybu ręcznego na automatyczny operator musi znaleźć się w sterówce i zaprogramować maszynę. Będąc w obudowie maszyny, gdy jest ona w cyklu ręcznym, operator mógł wykonywać czynności – takie jak wymiana formy, czyszczenie, przedmuchiwanie. W obudowie maszyny jest panel do sterowania maszyną w trybie ręcznym. Przejście z trybu ręcznego na automatyczny jest możliwe jedynie w sterówce, a nie w obudowie maszyny.

W dniu wypadku (27 sierpnia 2004 r.) powód zauważył nierytmiczną pracę maszyny. Powiadomił o tym E. P., który wstrzymał podawanie betonu. Powód samodzielnie przystąpił do usunięcia przyczyny powodującej zacinanie się stempla w formie. W celu usunięcia usterki przełączył maszynę z cyklu pracy automatycznej na cykl pracy sterowany ręcznie. Kilkakrotnie za pomocą sterowania ręcznego wykonał cykl pracy maszyny w celu sprawdzenia przyczyny powodującej zacinanie się stempla w formie. Dokonując ręcznego sterowania maszyną, nie doszukał się przyczyny zacinania formy. Powód przeszedł na automatyczną pracę maszyny i

powiadomił E. P., aby ten przystąpił do podawania betonu. W trakcie pracy po raz kolejny zacięła się forma. Nie chcąc dopuścić do zatrzymania produkcji i wyschnięcia betonu w maszynie, powód podjął decyzję o oczyszczeniu maszyny sprężonym powietrzem. Powód nie wyłączył maszyny z trybu automatycznego w sterówce i wszedł do obudowy maszyny. W celu oczyszczenia maszyny wziął przewód ze sprężonym powietrzem, otworzył zawór i udał się w kierunku maszyny. Przy podchodzeniu do maszyny potknął się o przewód ze sprężonym powietrzem. Ratując się przed upadkiem, oparł się prawą ręką o maszynę, która w tym czasie włączyła się w trybie automatycznym, wykonując cykl produkcyjny, i wtedy powód doznał urazu ręki. Maszynę wyłączył inny pracownik na okrzyk powoda o wypadku.

W instrukcji obsługi maszyny zawarto ogólne wskazówki bezpieczeństwa, wymieniono wszystkie zagrożenia związane z normalnym użytkowaniem maszyny. We wskazówkach tych stwierdzono, że przy zakłóceniach funkcji maszyny należy ją natychmiast unieruchomić. Przed włączeniem maszyny należy upewnić się, że nikt nie zostanie zagrożony jej pracą. W swojej opinii biegły sądowy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy E. Ś. stwierdził, że w zakładzie J. doszło do naruszenia przepisów BHP. Maszyna, na której pracował powód, była niesprawna technicznie, często się zacinała, była stara i słabo konserwowana, prawdopodobnie nie przechodziła przeglądów technicznych. Maszyna nie posiadała wyłącznika krańcowego i wyłącznika powodującego odcięcie dopływu prądu, gdy pracownik wchodził w strefę zagrożenia pracą maszyny. Maszyna powinna być odpowiednio zabezpieczona – przy otwartych osłonach zabezpieczających nie powinna wykonywać żadnych ruchów. Wąż, o który potknął się powód, nie powinien być owinięty wokół panelu sterowniczego. Według biegłego, powód nie miał możliwości uniknięcia wypadku przy założeniu, że urządzenie było niesprawne technicznie. W opinii uzupełniającej biegły podtrzymał swoje stanowisko.

Po wypadku, 1 października 2004 r., to jest w dniu zmiany warunków umowy co do czasu jej trwania, powód złożył pracodawcy oświadczenie, że nie wnosi i nie będzie wnosił jakichkolwiek roszczeń do Przedsiębiorstwa J. w związku wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ 27 sierpnia 2004 r., w wyniku którego nastąpiła amputacja prawej ręki na poziomie 1/3 dalszej przedramienia po przebyłym urazie zmiażdżenia ręki. Podobne oświadczenie powód złożył 18 marca 2005 r., będąc

przekonany o zapewnieniu mu miejsca pracy u pozwanego oraz o tym, że zostaną pokryte koszty leczenia i zaprotezowania ręki.

Oceniając samą zasadę odpowiedzialności, Sąd Okręgowy stwierdził, że do wypadku przy pracy doszło w okolicznościach powodujących odpowiedzialność pracodawcy za wyrządzoną powodowi szkodę wobec awaryjności maszyny oraz niedostatecznego przeszkolenia powoda w zakresie instruktażu stanowiskowego.

Odnosząc się do rozmiaru szkody doznanej przez powoda, Sąd Okręgowy ustalił, że poszkodowany w wypadku w okresie od 27 sierpnia 2004 r. do 23 września 2004 r. leczony był w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym w P. w Klinice Traumatologii i Chirurgii Ręki. W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego stwierdzono amputację prawej ręki na poziomie 1/3 dalszej przedramienia po przebyłym urazie zmiążdżeniowym ręki. W dniu 22 września 2004 r. Pracownia Psychologiczno-Socjalna skierowała do J. Fabryki (...) pismo w przedmiocie potrzeby zaprotezowania powoda, jego trudnej sytuacji rodzinnej oraz stanów depresyjnych, czemu przeciwdziałać miałyby zapewnienie mu protezy, sfinansowanej w jakiejś części przez pracodawcę. Powód przedstawił pracodawcy harmonogram wizyt kontrolnych w Klinice w P. od 27 września 2004 r. co wtorek przez około dwa miesiące oraz harmonogram wizyt w poradni psychologicznej w P. – z kosztami dojazdu 150 zł, kosztem zakupu leków około 8 zł dziennie, kosztem zakupu opatrunków 3 zł dziennie. Szpital Kliniczny Akademii Medycznej Oddział AO Traumatologii i Chirurgii Ręki w P. wystawił powodowi zaświadczenie z 16 grudnia 2004 r., że powód był leczony w okresie od 27 sierpnia do 23 września 2004 r., w dniu wypisu wyznaczono kontrolę w poradni przyszpitalnej 27 września 2004 r., następnie skierowano powoda do leczenia w Poradni Ortopedycznej. Kolejne kontrole w Poradni Centrum Rehabilitacji i Ortopedii „P.” odbyły się od października do grudnia 2004 r. Przez około siedem miesięcy następowało tzw. formatowanie kikuta, co było wymagane do zwykłego zaprotezowania. W dniu 22 lutego 2005 r. lekarz w SP ZOZ Gminnego Ośrodka Zdrowia w B. Filia w J. wystawił powodowi zaświadczenie o ukończeniu leczenia i upływie okresu 180 dni zwolnienia lekarskiego z dniem 22 lutego 2005 r., stwierdzając kalectwo znacznie ograniczające zdolność do pracy i konieczność skierowania powoda na komisję orzekającą w sprawie niezdolności do pracy (inwalidztwa). Orzeczeniem lekarza

orzecznika ZUS z 6 czerwca 2005 r. powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy okresowo w związku z wypadkiem przy pracy na okres do czerwca 2006 r. Po czerwcu 2006 r. powodowi przyznano rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy do grudnia 2010 r. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 6 czerwca 2005 r. uznano, że powód doznał 65% uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy z 27 sierpnia 2004 r. Tytułem jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej otrzymał z ZUS kwotę 26.780 zł. Powód otrzymał ponadto bezpośrednio od Przedsiębiorstwa J. kwotę 7.000 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie protezy. Cenę protezy bioelektrycznej przedramienia z ręką sensorową i szybkim złączem w stawie nadgarstkowym ustalono 27 maja 2005 r. na kwotę 49.648 zł. W dniu 22 sierpnia 2007 r. firma „O.” Ortopedyczny Punkt Usługowy w K. taką protezę wyceniła na kwotę 78.000 zł, a w piśmie z 17 grudnia 2010 r. wyceniła protezę bioelektryczną przedramienia z ręką sensorową i szybkim złączem w stawie nadgarstkowym oraz rotatorem na kwotę 250.000 zł.

W dniu 10 czerwca 2010 r. Uniwersytet (...) Zakład Medycyny Sądowej wydał opinię, zgodnie z którą proteza bioelektryczna przedramienia z ręką sensorową i szybkim złączem w stawie nadgarstkowym oraz rotatorem jest najodpowiedniejszą protezą dla powoda, gdyż w znacznym stopniu przywróciłaby mu zdolność funkcjonalną ręki. Po zaprotezowaniu nie należy oczekiwać odzyskania przez powoda zdolności do pracy w zawodzie mechanika precyzyjnego, lecz znacząco wzrosną szanse powoda na wykonywanie pracy w zawodzie informatyka, grafika komputerowego. Możliwe jest zastosowanie takiej protezy u powoda. W dniu 17 maja 2012 r. biegły sądowy psycholog H. R. wydał opinię na okoliczność zasadności zastosowania u powoda protezy kinestetycznej. Biegły w opinii zdiagnozował u powoda zaburzenia depresyjno-lękowe na tle trudnej sytuacji życiowej. Według biegłego, stan emocjonalny powoda uzasadnia przyjęcie, że stopień nasilenia skarg uniemożliwia mu normalne funkcjonowanie w rodzinie i zawodowe. Złagodzenie trudnej sytuacji życiowej powoda przez wyposażenie go w protezę kinestetyczną w dużej mierze doprowadziłoby do zwiększenia jego szans na uzyskanie względnej normalności w wymiarze społecznym, rodzinnym i osobistym. Z opinii biegłego wynika ponadto, że powód w 2010 r. podczas napadu doznał uszkodzenia prawej nogi, a styczniu 2012 r. w wypadku komunikacyjnym

doznał urazu czaszkowo-mózgowego ze wstrząśnieniem mózgu i uszkodzenia prawej nogi. Powód twierdzi, że odczuwa bóle fantomowe ręki. Twierdzi też, że odczuwa bóle głowy, że ubytek prawej ręki utrudnia mu poruszanie się. Czuje się rozczarowany postawą strony pozwanej. W opinii z 16 marca 2015 r. biegli chirurg, psychiatra i psycholog stwierdzili, że u badanego wystąpiły, z punktu widzenia psychologiczno-psychiatrycznego, przejściowe objawy chorobowe powstałe w wyniku przebytego urazu. Zaburzenia adaptacyjne występowały w nasileniu istotnym klinicznie przez około 6 miesięcy od urazu, a w nasileniu mniejszym przez okres około 2 lat. W okresie nasilenia zaburzeń adaptacyjnym przez okres 6 miesięcy od urazu powodowały one duże cierpienie i dolegliwości bólowe. Przebyty wypadek rzutuje na obniżenie poczucia wartości, powoduje ograniczenia w relacjach społecznych i ograniczenia zdolności do podejmowania wyzwań zawodowych. Z punktu widzenia chirurgicznego z powodu praworęczności występuje duży deficyt ruchów precyzyjnych i brak możliwości wykorzystania ręki dominującej do wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie. Występują dolegliwości związane z przeculicą blizny na tle nerwiaków pourazowych, co może ograniczać możliwości protezowania.

Powód ożenił się w kwietniu 2004 r. Składając zeznania w lutym 2008 r., podał, że ma dziecko w wieku 3,5 roku, z żoną jest w separacji, płaci alimenty na dziecko po 200 zł miesięcznie, mieszka z babcią i studiuje w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Ł. Obrona pracy inżynierskiej przewidziana była na 2008 r. Koszty nauki powód pokrył z pieniędzy otrzymanych od pozwanego J. i z ZUS oraz z pomocy uzyskanej od rodziców. Powód uzyskał tytuł zawodowy inżyniera informatyka. Studiował także na studiach magisterskich na kierunku informatyka specjalność grafika komputerowa, ale ich nie dokończył. Przed wypadkiem powód malował ze względu na uzdolnienia plastyczne.

W marcu 2011 r. powód wystąpił o rozwód. Jako przyczynę rozvodu podał niezgodność charakterów, rozbieżność celów i pragnień oraz planów na życie, powoływał się na to, że małżeństwo było zawarte z powodu ciąży żony i stanowiło megalians z uwagi na różne pochodzenie i wykształcenie małżonków. Żona powoda wniosła o orzeczenie rozvodu z wyłącznej winy powoda, ponieważ zostawił ją i dziecko oraz związał się z inną kobietą, z którą ma drugie dziecko

urodzone w 2008 r. W grudniu 2012 r. małżeństwo powoda zostało rozwiązane przez rozwód bez orzekania o winie. W 2006 r. żona powoda ubiegała się o alimenty na dziecko. Podała wtedy, że powód wyprowadził się do swoich rodziców w lutym 2005 r.

Od 1 marca 2005 r. powód pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Do grudnia 2010 r. pobierał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, obecnie jest to renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Sąd Okręgowy ustalił wysokość renty w poszczególnych okresach. W orzeczeniu z 26 lutego 2014 r. lekarz orzecznik ZUS ustalił częściową niezdolność do pracy powoda na dalszy okres od 1 lutego 2014 r. do 31 stycznia 2019 r. Powód legitymuje się także orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności na stałe.

Powód mieszka w domu stanowiącym własność brata, w zamian za opiekę nad babcią. Mieszka w jednym gospodarstwie domowym z rodzicami. Obecnie nie pracuje. Po wypadku podejmował bezskuteczne próby podjęcia pracy w wyuczonym zawodzie mechanika precyzyjnego. Przez jakiś czas wykonywał pracę w zakresie sprzedaży produktów ubezpieczeniowych, lecz ta działalność się nie rozwinęła. Nie podejmował pracy w innym charakterze. Powód jest zadłużony u brata, w instytucjach finansowych, ma długi alimentacyjne. W okresie zatrudnienia przed wypadkiem osiągał średnie wynagrodzenie wyliczone jak za urlop wypoczynkowy w kwocie 2.243,33 zł.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda w części dotyczącej tego, że do zdarzenia nie doszło w wyniku przyczynienia się powoda do jego zaistnienia. Z zeznań świadków G. i G. wynika, że maszyna, na której pracował powód, była odizolowana od reszty linii produkcyjnej. Naczelną zasadą bezpieczeństwa było, że przy wykonywaniu jakichkolwiek czynności utrzymaniowych (np. naprawczych) przy maszynie konieczne jest jej wyłączenie z trybu automatycznego. Były dwa wyłączniki umożliwiające wyłączenie maszyny: z pomieszczenia sterówki i awaryjny przy maszynie. Pracownicy przesłuchani w charakterze świadków potwierdzili, że w chwili wypadku maszyna pracowała. Wyłączona została już po zdarzeniu. Instrukcja obsługi maszyny wymagała tych dwóch zabezpieczeń. Po wypadku zamontowano wyłącznik, który wyłączał

maszynę, gdy otwarto drzwi kabiny. Z zeznań świadka K. wynika, że to świadek wyłączył maszynę po tym, jak powód krzyknął: „o, moja ręka”. Świadek wyłączył maszynę w sterówce wibroprasy. Powszechną wiedzę pracowników o tym, że aby oczyścić maszynę, należało ją wyłączyć z trybu awaryjnego, potwierdził świadek P. Konieczność wyłączenia maszyny przed dokonywaniem czynności naprawczych podkreślał pracownik zajmujący się sprawami BHP. Powód co do wyłączenia maszyny przed przystąpieniem do czyszczenia stempla podawał różne wersje. Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka P., że powód wyłączył maszynę przyciskiem. Powyższe okoliczności pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków G. oraz K. Ostatecznie Sąd ustalił, że powód nie wyłączył maszyny przed przystąpieniem do usunięcia zakłóceń w jej pracy.

Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda w części dotyczącej tego, że przyczyną rozvodu powoda był wypadek przy pracy i jego skutki zdrowotne, wobec treści dokumentów znajdujących się w aktach rozwodowych powoda i aktach sprawy o alimenty na dziecko z 2006 r. Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda w części dotyczącej rozmiaru cierpień, jakich doznaje obecnie, gdyż powód swój obecny stan zdrowia odnosi do wypadku w 2004 r., podczas, gdy uszkodzenia nogi doznał w czasie pobicia w lokalu na przyjęciu w 2010 r., a wstrząśnienia mózgu i uszkodzenia nogi w wypadku komunikacyjnym w styczniu 2012 r.

Odnosząc się do podstawy materialnoprawnej roszczeń powoda, Sąd Okręgowy podkreślił, że dochodzenie roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego, wymaga wykazania odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, udowodnienia szkody i związku przyczynowego między zdarzeniem a powstaniem szkody (wyrok SN z 20 stycznia 1998 r., II UKN 450/97, OSNAPiUS 1998 nr 24, poz. 720). Pracownik, występując z roszczeniem uzupełniającym z tytułu wypadku przy pracy przeciwko pracodawcy, nie może jedynie powoływać się na sam fakt zaistnienia wypadku, musi wykazać ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę, związek przyczynowy między zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (wyrok SN z 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, LEX nr 158059). Podstawę odpowiedzialności pracodawcy za szkodę stanowi w rozpoznawanej sprawie art. 435 § 1 k.c. Odpowiedzialność przewidziana

w tym przepisie jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność pracodawcy oparta na zasadzie ryzyka powstaje bez względu na winę pracodawcy prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, jak również bez względu na to czy szkoda nastąpiła w warunkach jego bezprawnego działania lub zaniechania. W procesie o odszkodowanie zbędne jest w związku z tym rozważanie czy pracodawcy można przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (wyrok SN z 14 lutego 2002 r., I PKN 853/00, LEX nr 54886). Między szkodą a zdarzeniem je wywołującym musi wystąpić normalny związek przyczynowy, czyli taki związek, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest następstwem typowym tego rodzaju zdarzeń.

Sąd Okręgowy wywiódł, że według wiążących ustaleń Sądu Apelacyjnego zawartych w uzasadnieniu wyroku z 23 października 2013 r., III APa (...), do wypadku przy pracy doszło w okolicznościach powodujących odpowiedzialność pracodawcy za wyrządzoną powodowi szkodę wobec awaryjności maszyny oraz niedostatecznego przeszkolenia powoda w zakresie instruktażu stanowiskowego. Odpowiedzialność pozwanych za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód, została więc przesądzona co do zasady.

Strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód przyczynił się do zaistnienia wypadku co najmniej w 50%. Powód jest osobą o kwalifikacjach odpowiednich do pracy na stanowisku, na którym pracował u pozwanego. Powód otrzymał instruktaż stanowiskowy; niezależnie od tego, czy był on wystarczająco wyczerpujący, czy też nie, powód znał podstawową zasadę postępowania z maszyną: w przypadku podejmowania jakichkolwiek czynności naprawczych konieczne było wyłączenie maszyny z trybu pracy automatycznej. Sterowanie pracą maszyny odbywało się z pulpitu sterowniczego. Pulpit ten znajdował się w sterówce, oddzielnym pomieszczeniu niż pomieszczenie, w którym znajdowała się maszyna. Pracę maszyny powód znajdujący się w sterówce mógł obserwować przez szybę; aby znaleźć się w pobliżu maszyny, powód musiał opuścić pomieszczenie sterówki i wejść do pomieszczenia, gdzie była ustawiona maszyna. W każdej takiej sytuacji

powód powinien był wyłączyć maszynę z trybu automatycznego. Maszyna wtedy nie mogłaby się samoistnie włączyć. Niezależnie od braku siatek zabezpieczających na maszynie, braku wyłącznika awaryjnego przy drzwiach wejściowych do pomieszczenia maszyny, maszyna nie włączyłaby się, gdyby powód wychodząc z pomieszczenia sterówki i kierując się do pomieszczenia maszyny, wyłączył ją z trybu automatycznego. Zasada wyłączania maszyny z trybu automatycznego w każdej sytuacji podejmowania czynności naprawczych jest tak kardynalna, że jej złamanie powoduje przyjęcie przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku. Niedostatki przeszkolenia wstępnego czy stażu stanowiskowego, przy uwzględnieniu kwalifikacji powoda oraz pracy na maszynie przez ponad miesiąc, nie pozwalają przyjąć, że powód powyższej zasady nie znał. Instrukcja obsługi maszyny była dostępna, gdyż znajdowała się na stanowisku pracy i w każdej sytuacji możliwe było sięgnięcie do niej. To, że powód nie wyłączył maszyny z trybu automatycznego, przechodząc ze sterówki do pomieszczenia maszyny, zostało potwierdzone przez świadków, gdyż maszynę wyłączono dopiero po zaistnieniu wypadku.

Szkoda powstaje, gdy nastąpiły niekorzystne zmiany w sferze praw i interesów wierzyciela, za które odpowiedzialność można przypisać dłużnikowi. Szkoda musi być rzeczywista i realna. Z art. 444 § 1 k.c. wynika obowiązek zwrotu wydatków rzeczywiście poniesionych i celowych. Szkoda polega na stracie, którą poniósł poszkodowany, albo na pozbawieniu go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Szkodą jest więc różnica między obecnym stanem majątkowym a tym stanem, który istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie z art. 444 § 1-3 k.c., w razie uszkodzenia ciała naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Odszkodowanie przysługuje w związku z poniesionym uszczerbkiem majątkowym oraz w związku uszczerbkiem na zdrowiu. Szkoda może być majątkowa lub niemajątkowa (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia). Szkoda może zatem polegać na poniesieniu dodatkowych kosztów (wydatki związane z zakupem leków, protez, sprzętu rehabilitacyjnego, koniecznością korzystania z zabiegów, dodatkową pomocą pielęgnarską, dodatkowym specjalnym wyżywieniem, przystosowaniem do innego zawodu). Zakres odpowiedzialności cywilnej pracodawcy obejmuje odszkodowanie

– jako zwrot kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pracownika niepokrytych jednorazowym odszkodowaniem, zadośćuczynienie za krzywdę, świadczenia na rzecz osób bliskich pracownika w razie jego śmierci, a także rentę uzupełniającą z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do prac oraz zwiększonych potrzeb.

W zakresie roszczenia o odszkodowanie stwierdzić należy, że w wyroku Sądu Rejonowego w K. z 28 lutego 2008 r., w sprawie IV P (...), prawomocny stał się punkt II. wyroku, oddalający powództwo o odszkodowanie ponad kwotę 15.200 zł. W zakresie żądania odszkodowania ponad tę kwotę, rozstrzygnięcie korzysta z powagi rzeczy osądzonej zgodnie z art. 366 k.p.c. Powód na etapie niniejszego postępowania mógł więc domagać się jedynie odszkodowania w kwocie 15.200 zł. Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z 28 lutego 2008 r. zasądzono od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwotę 15.200 zł tytułem odszkodowania, która to kwota stanowiła różnicę między ówczesną ceną protezy ręki (49.000 zł) oraz kwotą jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez organ rentowy i kwotą 7.000 zł wypłaconą powodowi przez firmę J. W pozostałej części powództwo o odszkodowanie mające pokryć koszty zakupu protezy zostało oddalone, a powód wyroku oddalającego powództwo nie zaskarżył. Obecnie wykazywane ceny protez, które byłyby właściwe dla powoda, wynoszą 250.000 zł i więcej. Zasądzona kwota odszkodowania 15.200 zł obejmuje więc dopłatę do ceny protezy. Ponadto powód poniósł koszty związane z zakupem lekarstw, koszty dodatkowych zabiegów rehabilitacyjnych, koszty dojazdów na kontrolę do szpitala, poradni ortopedycznej i psychologicznej, koszty dodatkowych terapii psychologicznych, koszty zakupu rękawiczek.

Co do żądania zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł, zgłoszonego w piśmie, które wpłynęło do Sądu 13 stycznia 2011 r., podniesiony został zarzut przedawnienia. Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności sprawy, takie jak działanie powoda początkowo bez profesjonalnego pełnomocnika i brak stosownych pouczeń ze strony sądu w toku postępowania, pozwalają nie uwzględnić zarzutu przedawnienia. Przekroczenie terminu dochodzenia roszczeń zgłoszonych w pismach z grudnia 2010 r. i marca 2011 r. było znaczące, bo ponad trzyletnie w stosunku do upływu terminu przedawnienia liczonego od daty zdarzenia i

dowiedzenia się powoda o osobie odpowiedzialnej za szkodę, a także blisko trzyletnie w stosunku do daty ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu. Jednakże dla zastosowania art. 5 k.c. do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia decydujące znaczenie miała postawa pozwanego pracodawcy oraz okoliczności istniejące po stronie powoda.

Powód, w piśmie z 13 stycznia 2011 r. rozszerzającym powództwo o żądanie o zadośćuczynienia, uzasadnił wysokość zadośćuczynienia potrzebą zakupu protezy w cenie 250.000 zł, ponoszeniem kosztów rehabilitacji, uczestnictwem w szkoleniach doszkalających dla zdobycia nowych kwalifikacji i umiejętności oraz wydatkami związanymi z pokonywaniem barier życiowych. W piśmie z 17 marca 2011 r. roszczenie o zadośćuczynienie powód uzasadnił dodatkowo bólem i cierpieniem, jakich doznał w wyniku zmiążdżenia prawej ręki i konieczności jej amputacji na wysokości 1/3 dalszej przedramienia. Powód podał, że po wypadku w Szpitalu Klinicznym w P. dokonano zabiegu replantacji kończyny. Kończyna nie przyjęła się, nastąpiła konieczność jej reamputacji. Powód utracił nieodwracalnie funkcję kończyny górnej prawej jako osoba praworęczna. Podał także, że jako osoba uzdolniona plastycznie, utracił możliwość malowania. W ocenie powoda, pogorszeniu uległ jego wygląd zewnętrzny, ponadto utracił możliwość osiągnięcia sukcesu zawodowego, gdyż utracił sprawność prawej ręki. Twierdził także, że kwotę zadośćuczynienia wyznaczają takie okoliczności, że rozstał się z żoną, płaci alimenty na córkę, wymagał opieki psychologa ze względu na stany depresyjne oraz terapii wspierającej reamputację. Otrzymane zadośćuczynienie powód zamierza przeznaczyć na zakup protezy.

Sąd Okręgowy, oceniając roszczenie o zadośćuczynienie w świetle art. 445 § 1 k.c., uznał, że powodowi przysługuje zadośćuczynienie z powodu uszkodzenia ciała. Jego wysokość należy określić na 100.000 zł, co przy uwzględnieniu przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku (50%) daje kwotę 50.000 zł, którą Sąd zasądził. Kwoty zadośćuczynienia w żaden sposób nie można odnosić do potrzeby powoda uzyskania środków na zakup protezy. Na wysokość zadośćuczynienia wpływa rozmiar doznanej krzywdy, co determinują wiek poszkodowanego, czas i intensywność trwania cierpienia. Na wysokość zadośćuczynienia nie wpływa natomiast sytuacja ekonomiczna pozwanego. Sąd

Najwyższy przyjmuje, że określając wysokość zadośćuczynienia, można odwołać się do innych spraw przy uwzględnieniu zasady indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby (wyrok SN z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354).

U powoda w wyniku wypadku nastąpił uraz zmiążdzeniowy prawej ręki. Powód leczony był w szpitalu przez okres blisko miesiąca. Po kilku dniach pobytu w szpitalu powód przeszedł amputację prawej ręki na poziomie 1/3 przedramienia. Po okresie pobytu w szpitalu podlegał kontrolom w poradni przyszpitalnej i potem ortopedycznej przez okres kilku miesięcy. Formatowanie kikuta trwało około siedmiu miesięcy. Powód odczuwał ból, przeżywał stany depresyjne w wyniku doznanego uszkodzenia ciała. Korzystał z pomocy poradni psychologicznej. Nadal odczuwa bóle fantomowe. Powód utracił nieodwracalnie funkcję kończyny górnej prawej jako osoba praworęczna. Pogorszeniu uległ wygląd zewnętrzny powoda. Powód utracił sprawność ręki. Odczuwa także rozczarowanie z powodu tego, że pracodawcy nie postępują wobec niego, tak jakby tego oczekiwał. Powód w trakcie pobicia (najprawdopodobniej na dyskotecę) w 2010 r. doznał uszkodzenia nogi, co spowodowało ograniczenie jego sprawności ruchowej, a w trakcie wypadku komunikacyjnego w 2012 r. urazu czaszkowo-mózgowego i uszkodzenia nogi, co tę niesprawność pogłębiło. Zdarzenia te i ich skutki muszą być oddzielone od skutków wypadku przy pracy w 2004 r., natomiast w twierdzeniach powoda jego krzywda przedstawiana jest jako suma doznań i ograniczeń obejmujących wszystkie powyższe zdarzenia. Powód rozstał się z żoną po wypadku, lecz, jak wynika z akt sprawy rozwodowej, przyczyną tego nie był stan jego zdrowia, lecz wybory życiowe powoda. Powód związał się z inną kobietą, ma dziecko z tego związku, co dowodzi, że stan jego zdrowia psychicznego po wypadku nie był taki, jak to obecnie przedstawia. Powód po wypadku studiował w Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Ł., obronił pracę dyplomową inżynierską w 2008 r., studiował potem na studiach magisterskich na kierunku informatyka specjalność grafika komputerowa, jednak tytułu magistra nie uzyskał wobec utraty przez szkołę akredytacji. Powód nie wykazał jakichkolwiek dokonań w zakresie sportu czy malarstwa, którą to działalność miałyby uniemożliwić mu skutki wypadku przy pracy w 2004 r. Wszystkie uwzględnione okoliczności pozwalają na ocenę, że kwota 100.000 zł

tytułem zadośćuczynienia, przed uwzględnieniem przyczynienia się powoda do zdarzenia, powinna złagodzić powstałą u powoda krzywdę.

Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powoda dotyczące ustalenia solidarnej odpowiedzialności pozwanych za ewentualną szkodę, będącą następstwem wypadku przy pracy, która może ujawnić się w przyszłości. Powód doznał w wyniku wypadku poważnego uszkodzenia ręki. Skutki tego wypadki w przyszłości mogą spowodować u powoda inne dolegliwości, np. dotyczące kręgosłupa. Stąd przyjąć należało, że powód ma interes prawny w takim ustaleniu.

Szkoda wyrażająca się w utraconych korzyściach polega najczęściej na zmniejszeniu dochodów poszkodowanego w wyniku stwierdzenia całkowitej lub częściowej jego niezdolności do pracy. Szkoda ta kompensowana jest przez rentę uzupełniającą (wyrównawczą). Z art. 444 § 2 k.c. wynika, że nie tylko sama utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności do zarobkowania i utrata widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie potrzeb poszkodowanego, stanowią przesłanki zasądzenia renty. Renta wyrównawcza (uzupełniająca) dla powoda powinna stanowić różnicę między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby był w pełni zdolny do pracy, a wynagrodzeniem, jakie jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu uszczuplonej zdolności do pracy.

Podstawę do ustalenia wysokości renty uzupełniającej stanowi różnica między zarobkami, które poszkodowany pracownik otrzymywałby nadal, gdyby nie wypadek przy pracy, a aktualnymi dochodami pracownika (najczęściej rentą z tytułu niezdolności do pracy). Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się, że jeśli utrata zdolności do pracy jest częściowa, to szkoda jest mniejsza, a co za tym idzie, wysokość renty uzupełniającej należy zmniejszyć o taką kwotę, jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach zmniejszonej zdolności do pracy. Przy ocenie czy pracownik może uzyskać taką płacę należy liczyć się z jego stanem zdrowia. Jeśli pracownik jest częściowo niezdolny do pracy, spoczywa na nim obowiązek pracy w granicach jego zachowanych możliwości zarobkowych. Wysokość renty uzupełniającej ustalana jest przez porównanie hipotetycznych dochodów poszkodowanego (takich, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wypadek przy pracy) w kwocie netto (bez zaliczki na podatek dochodowy) z faktycznymi jego dochodami (najczęściej w postaci renty z ubezpieczenia społecznego i ewentualnych

dochodów, które mógłby osiągnąć w ramach częściowej zdolności do pracy, także w kwocie netto). Podstawę ustalenia renty wyrównawczej, jeżeli wypadek nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczenie możliwości zarobkowych, stanowi wysokość spodziewanego wynagrodzenia, pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. W zakresie normalnego związku przyczynowego nie mieszczą się dolegliwości i choroby, które nie pozostają w związku z działaniami pracodawcy. Powód wniósł o zasądzenie renty uzupełniającej od 1 marca 2011 r. W tej dacie powód miał stwierdzoną przez organ rentowy częściową niezdolność do pracy. Powód cały czas pobiera rentę z ubezpieczenia społecznego. Jako osoba częściowo niezdolna do pracy ma zachowaną możliwość wykonywania pracy. Należy przyjąć, że z tego tytułu mógłby uzyskać wynagrodzenie w kwotach nieprzekraczających kwot granicznych przychodu mających wpływ na prawo do świadczenia rentowego. Powód mógłby podjąć pracę i osiągnąć minimalne wynagrodzenie za pracę. Nic nie stało na przeszkodzie, jeżeli chodzi o skutki wypadku przy pracy z 2004 r., aby od stycznia 2011 r. powód podjął pracę w ramach zachowanej zdolności do pracy. Powód zachował potencjalne możliwości zarobkowe. Jest młodym człowiekiem, podwyższył swoje kwalifikacje do wykształcenia wyższego (inżynierskiego), bez cenzusu, mógł więc podjąć pracę, uzyskując prawo do wynagrodzenia najniższego w gospodarce, co spowodowałoby zmniejszenie rozmiaru szkody. Powód jest osobą częściowo niezdolną do pracy, a więc utracił w znacznym stopniu zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji (przy obsłudze obrabiarek precyzyjnych). Powód może jednak wykonywać inną pracę, jednak nie podejmował żadnych zdecydowanych czynności w zakresie poszukiwania takiej pracy. Biorąc pod uwagę przyjęte założenia, Sąd Okręgowy wyliczył wysokość należnej powodowi renty uzupełniającej z tytułu utraconych zarobków na kwotę 92,55 zł miesięcznie (przed uwzględnieniem przyczynienia się powoda do szkody).

Zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość powód uzasadnił tym, że na skutek uszkodzenia ciała został pozbawiony szans na osiągnięcie sukcesu zawodowego. Żądana renta z tego tytułu, według wyliczeń powoda, stanowi 65% najniższego wynagrodzenia i wynosi 671 zł, gdyż powód poniósł w wyniku wypadku

przy pracy taki procent uszczerbku na zdrowiu. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., zwiększenie potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie: konieczności stałego leczenia, zabiegów, kuracji, opieki osób trzecich, specjalnego odżywiania. Co do powoda stwierdzić należy, że zwiększenie potrzeb nie jest związane z koniecznością stałego leczenia, opieki osób trzecich, specjalnego żywienia. Powód stracił rękę, leczenie co do uszkodzenia tej ręki uległo zakończeniu i dalsze leczenie nie jest potrzebne – stan ręki nie ulegnie już zmianie. Charakter doznanego uszkodzenia, jego skutki nie powodują potrzeby opieki osoby trzeciej i specjalnego odżywiania. Natomiast zwiększenie potrzeb powoda wynika z potrzeby kupowania rękawiczek na kikut, korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych, aby druga strona ciała, bardziej obciążona, a także kręgosłup sprostały dodatkowym obciążeniom wobec ograniczenia funkcji uszkodzonej kończyny. Powód korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych mniej więcej raz w miesiącu, koszt takiej wizyty to 450 zł. Ponadto dwa razy w roku powód korzysta z 21-dniowej rehabilitacji, w czasie której ponosiienne koszty pobytu 70 zł i koszty obiadów 18 zł. Łącznie koszt tej rehabilitacji rocznie wynosi 3.696 zł, co miesięcznie daje 308 zł. Kwota miesięcznie ponoszona przez powoda z powodu zwiększonych potrzeb wynosi więc co najmniej 758 zł. Zdaniem Sądu, powód nie wykazał zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Powód nie może wykonywać pracy w zawodzie mechanika precyzyjnego, podwyższył jednak swoje kwalifikacje, uzyskał możliwość pracy w innym zawodzie i to atrakcyjnym, związanym z informatyką i grafiką komputerową. Może więc podjąć pracę w zawodzie informatyka, co powinno przyczynić się do uzyskania wyższych dochodów.

Łącznie rentę wyrównawczą należną powodowi (z tytułu utraconych zarobków i zwiększonych potrzeb) Sąd ustalił na 850,55 zł miesięcznie. Przy przyjęciu przyczynienia się powoda do powstania szkody w wysokości 50%, rentę wyrównawczą dla powoda należało ustalić na 425,27 zł miesięcznie, poczynając od 1 marca 2011 r., płatną do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności.

Powód zgłosił także żądanie dotyczące utraconych zarobków za okres od 1 marca 2005 r. do końca lutego 2011 r. Na kwotę utraconych zarobków, według

powoda, składa się różnica między zarobkami, jakie powód mógłby osiągnąć u pozwanego, a rentą, którą otrzymywał w okresie od 1 marca 2005 r. do 28 lutego 2011 r. Sąd Okręgowy wyliczył, że łączna kwota utraconych zarobków powoda wyniosła w tym okresie 90.262,80 zł. Przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku, kwota odszkodowania z tego tytułu wynosi 45.131,40 zł.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do zasądzenia zadośćuczynienia, skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków oraz bieżącej renty wyrównawczej w wyższych kwotach, niż to ustalono w wyroku.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli powód oraz pozwana L. S.A. w W..

Powód zaskarżył w apelacji wyrok w zakresie oddalenia powództwa oraz rozstrzygnięcia o kosztach, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego: (-) art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez przyjęcie, że kwota 100.000 zł zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią i pomniejszona o 50% tytułem przyczynienia się powoda do wypadku powinna złagodzić doznaną przez niego krzywdę; (-) art. 435 § 1 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku co najmniej w 50%, gdy z okoliczności sprawy wynika, że nie można przypisać powodowi przyczynienia się do wypadku, albowiem z zebranego w sprawie materiału wynika, że to pracodawca nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy przez brak wyposażenia wibroprasy w odpowiednie zabezpieczenia w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka), a także nie dokonał przeszkolenia stanowiskowego i okresowego powoda; (-) art. 444 § 2 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez przyjęcie, że powód do powstania wypadku przyczynił się co najmniej w połowie oraz że miał możliwość podjęcia pracy w ramach zachowanej zdolności do pracy, jednakże nie podejmował żadnych zdecydowanych czynności w zakresie poszukiwania pracy w zawodzie informatyka;

2) naruszenie przepisów postępowania: art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie za niewiarygodne

zeznań powoda, poczynienie ustaleń na podstawie zeznań świadków G. i K. a w konsekwencji niesłuszne przyjęcie, że do wypadku doszło na skutek niewłaściwego zachowania się poszkodowanego, a także przyjęcie za niewiarygodne konsekwentnych zeznań powoda, że bezpośrednio przed wypadkiem wyłączył maszynę przyciskiem na pulpicie sterowniczym, i przez uznanie, że powód miał świadomość zagrożenia wynikającą z prawie dwumiesięcznego obsługiwania maszyny oraz wiedzy o procedurach koniecznych przy zamiarze wejścia w sferę zagrożenia, gdy tymczasem powód nie posiadał dostatecznego przeszkolenia stanowiskowego i okresowego i do chwili wypadku nigdy samodzielnie nie obsługiwał maszyny;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie przypisanej powodowi odpowiedzialności za wypadek w 50% przez przyjęcie, że w dniu wypadku wibroprasa wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego E. Ś. oraz zeznań świadków E. P. i Z. G. wynika, że w dniu wypadku maszyna nie posiadała wymaganych przepisami zabezpieczeń w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę rażenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka), a osłona i siatka zabezpieczająca, a także wyłącznik krańcowy na drzwiach kabiny, zostały zamontowane dopiero po wypadku, gdy nastąpiło przejęcie zakładu przez L. S.A. w W., co sprawia, że w chwili wypadku maszyna ta nie powinna być dopuszczona do ruchu przedsiębiorstwa;

4) naruszenie art. 98 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, przez przyjęcie, że stawka za prowadzenie sprawy w postępowaniu przed sądem apelacyjnym wynosi 50% stawki minimalnej, zamiast 75% tej stawki, a także brak przyznania kosztów nieopłaconej pomocy prawnej za ponowne rozpoznanie sprawy przed sądem pierwszej instancji.

Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje oraz przyznanie kosztów

nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu za wszystkie instancje, w tym również w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu za instancję odwoławczą.

W apelacji wniesionej przez pozwaną L. S.A. w W. zaskarżono wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach, zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego: a) art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prowadzącej do błędnych wniosków i w konsekwencji przyjęcia, że pozwana L. S.A. ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w 2004 r.; b) art. 278 § 1 k.p.c., art. 289 k.p.c. i art. 272 k.p.c., przez błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy, mimo wykluczających się wniosków zawartych w dwóch odrębnych opiniach biegłych sądowych wydanych w sprawie i zaniechaniu ich konfrontacji, w celu wyjaśnienia wątpliwości co do zasadności i możliwości (w ogóle) zastosowania u powoda protezy; c) art. 278 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie błędnej oceny stanu faktycznego na podstawie oceny stanu zabezpieczeń maszyny wyrażonej w opinii biegłego sądowego E. Ś. (wraz z opinią uzupełniającą), co przekłada się na błędny wniosek o odpowiedzialności pozwanej L. S.A. za wypadek przy pracy wobec niezapewnienia bezpiecznych warunków pracy; d) art. 328 § 2 k.p.c., przez niewyjaśnienie w treści uzasadnienia wyroku podstaw faktycznych i prawnych orzeczenia o przyczynieniu się powoda w 50% do zaistnienia wypadku przy pracy, nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez L. S.A., na czym polegał interes prawny powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, orzeczenia o odsetkach, a w szczególności wskazania, w jaki sposób Sąd określił daty wymagalności poszczególnych świadczeń, co uniemożliwia obronę pozwanego L. S.A. i polemikę z rozstrzygnięciem Sądu w tym zakresie oraz kontrolę orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie; e) art. 98 k.p.c., przez obciążenie pozwanego kosztami procesu w części, w jakiej powód wygrał sprawę, w sytuacji gdy powództwo (także w rozszerzonym zakresie) powinno podlegać oddaleniu, a pozwana L. S.A.

powinna być uznana za wygrywającą sprawę w całości; f) art. 102 k.p.c. i nieobciążenie powoda kosztami postępowania, w sytuacji gdy powód nie jest osobą nieposiadającą żadnych środków, względem której zasadne było zastosowanie wyjątku od zasady wynikającej z art. 98 k.p.c.; g) z ostrożności procesowej – art. 100 k.p.c. przez jego niezastosowanie i zniesienie wzajemne kosztów, chociaż roszczenie powoda zostało uwzględnione jedynie w części, a w znaczącej części (75%) oddalone;

2) naruszenie prawa materialnego: a) art. 5 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwaną L. S.A. co do roszczeń powoda zgłoszonych w pismach z 13 stycznia 2011 r. oraz z 17 marca 2011 r. stanowiło nadużycie przysługującego jej prawa, ponieważ powód w sprawie działał bez fachowego pełnomocnika i nie otrzymał stosownych pouczeń w toku postępowania, a ponadto art. 371 k.c., przez jego niezastosowanie i uznanie, że podniesiony przez L. S.A. zarzut przedawnienia nie może różnicować sytuacji pozwanych solidarnie (L. S.A. i pierwotnego pracodawcy powoda); b) art. 508 k.c. w związku z art. 88 § 1 i 2 k.c., przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że oświadczenia woli powoda złożone wobec poprzedniego pracodawcy (Przedsiębiorstwa J. T. K.) w pismach z 1 października 2004 r. oraz z 18 marca 2005 r., w zakresie dotyczącym rezygnacji z dochodzenia wszelkich roszczeń związanych z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ powód 27 sierpnia 2004 r., nie wywołują skutków prawnych, w sytuacji gdy powołane oświadczenia woli powoda są nadal ważne i prowadzą do wygaśnięcia wierzytelności powoda; c) art. 189 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zasadne jest żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w 2004 r., w sytuacji gdy tego rodzaju ustalenie dokonane na podstawie art. 189 k.p.c. jest w chwili wyrokowania niedopuszczalne wobec brzmienia art. 442¹ § 3 k.c.; d) art. 189 k.p.c. w związku z art. 361 § 1 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zasadne jest żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej L. S.A. na przyszłość za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w 2004 r., w sytuacji gdy nie sposób uznać, aby pozwana odpowiadała w przyszłości wobec powoda za następstwa wypadku przy pracy; e) art. 362 k.c., przez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód przyczynił się do

powstania szkody w 50%, w sytuacji gdy ustalając stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody należy brać pod uwagę naruszenie przez niego podstawowych zasad bezpieczeństwa, co zostało ustalone przez Sąd orzekający, a co za tym idzie – porównanie stopnia przyczynienia się obu stron nie może być dokonane na tym samym poziomie (50% każda), skoro do wypadku i powstania szkody doszło wyłącznie w efekcie naruszenia przez powoda zasad bezpieczeństwa, a zainstalowanie dodatkowych zabezpieczeń nie było konieczne, skoro istniały w chwili wypadku zabezpieczenia umożliwiające całkowite unieruchomienie maszyny; f) art. 435 § 1 k.c., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwana L. S.A. ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę powstałą w związku ruchem przedsiębiorstwa, bez względu na zachowanie powoda, w sytuacji gdy przyczyną (obiektywną) powstania szkody było nieprawidłowe postępowanie powoda, który naruszył kardynalne zasady bezpieczeństwa pracy, wchodząc w elementy ruchome maszyny, których przestrzeganie nie doprowadziłoby do powstania szkody, zaś działania powoda w rozumieniu wyłącznego przyczynienia się do powstania szkody stanowią wystarczającą przesłankę egzonerycyjną, tym bardziej że zainstalowanie dodatkowych zabezpieczeń maszyny nie było wymagane, biorąc pod uwagę miejsce obsługi maszyny (osobne pomieszczenie sterowni), możliwość całkowitego wyłączenia maszyny przed przystąpieniem do czynności obsługowych elementów ruchomych oraz wiedzę powoda o czynnościach obsługowych maszyny; g) art. 444 § 1 k.c., przez błędną wykładnię i uznanie, że powodowi przysługuje odszkodowanie w wysokości 15.200 zł, jako możliwa dopłata do ceny protezy, w sytuacji gdy powód nie wykazał poniesienia wydatków w takiej wysokości, a nade wszystko ocena możliwości zastosowania (jakiegokolwiek) protezy u powoda została podważona w opinii biegłych sądowych; h) art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. i art. 362 k.c., przez ich błędną wykładnię i uznanie, że powodowi przysługuje zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z uszkodzeniem ciała w wysokości 50.000 zł, biorąc pod uwagę m.in. intensywność trwania cierpienia oraz stopień przyczynienia się powoda do szkody, w sytuacji gdy powodowi nie przysługuje zadośćuczynienie ustalone na tak wysokim poziomie, skoro odczuwalne przez powoda dolegliwości zdrowotne nie są bezpośrednio związane z

wypadkiem przy pracy z 2004 r., albowiem stan zdrowia powoda uległ znacznemu pogorszeniu w latach 2010-2012 (w związku z urazem prawej kończyny dolnej, a także urazem czaszkowo-mózgowym ze wstrząśnieniem mózgu), a ponadto stopień przyczynienia się powoda do wypadku należało ocenić na wyższym poziomie niż 50%, biorąc pod uwagę naruszenie przez niego elementarnych zasad bezpieczeństwa; i) art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 362 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 362 k.c., przez ich niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie przez Sąd orzekający, że powodowi przysługuje kwota 45.131,40 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za utracone zarobki, w sytuacji gdy wartość utraconych zarobków stanowi element odszkodowania (jako *lucrum cessans*), a nie element renty wyrównawczej, a co za tym idzie roszczenie odszkodowawcze powoda powinno podlegać oddaleniu, przede wszystkim w związku z prawomocnym rozstrzygnięciem w tym zakresie, w wyroku Sądu Rejonowego w K. z 28 lutego 2008 r., w sprawie IV P .../07, a ponadto jako nieudowodnione; j) art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 362 k.c., przez błędną wykładnię i uznanie, że powodowi przysługuje przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się (50%) renta wyrównawcza w wysokości 425,27 zł płatna do 10-go dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 marca 2011 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w związku ze zwiększeniem potrzeb powoda, wynikających z konieczności korzystania z rehabilitacji, w sytuacji gdy przyznanie renty wyrównawczej nawet w takiej wysokości nie jest uzasadnione potrzebami powoda wynikającymi ze skutków wypadku przy pracy, lecz z konieczności rehabilitacji podyktowanej pogorszeniem stanu zdrowia powoda na skutek innego rodzaju zdarzeń mających miejsce w latach 2001-2012, a co za tym idzie, strona pozwana nie może z tego tytułu ponosić ujemnych konsekwencji, ponieważ między obecnym stanem zdrowia powoda a stanem po wypadku i jego ewentualnymi następstwami brak jest związku przyczynowego uzasadniającego odpowiedzialność pozwanej.

Pozwana L. S.A. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie w całości powództwa oraz orzeczenie o kosztach procesu stosownie do art. 98 k.p.c., a także o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 14 października 2015 r., w sprawie III APa (...), zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 8. w ten sposób, że zniósł wzajemnie między stronami koszty procesowe stron (pkt 1.), oddalił obydwie apelacje w pozostałej części (pkt 2.), zniósł wzajemnie koszty procesowe stron za drugą instancję (pkt 3.) i przyznał od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu kwotę 5.400 zł powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług (pkt 4.).

Sąd Apelacyjny ocenił, że apelacje obydwu stron nie zasługują na uwzględnienie. Zawarte w nich zarzuty naruszenia prawa procesowego w zakresie ustaleń faktycznych, w szczególności zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., są bezpodstawne. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, na podstawie całokształtu materiału zgromadzonego w sprawie, dokonując oceny tego materiału bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny przejął te ustalenia jako własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu apelacji pozwanej L. S.A. w W., kwestionującej zasadę swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, Sąd zauważył, że apelująca nie zaprzecza prawidłowości zastosowania jako materialnoprawnej podstawy tej odpowiedzialności art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 23¹ § 2 k.p. Apelująca wywodzi natomiast, że strona pozwana uwolniła się od odpowiedzialności za skutki wypadku, gdyż wykazała, że szkoda, jakiej doznał powód, wynikała wyłącznie z jego winy. Takie stanowisko pozwanej nie znajduje potwierdzenia w okolicznościach faktycznych sprawy oraz dotychczas niekwestionowanej wykładni art. 435 § 1 k.c. Prawidłowa wykładnia art. 435 § 1 k.c. może prowadzić tylko do jednego wniosku – że prowadzący przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch siłami przyrody (w tym przypadku energią elektryczną) ponosi odpowiedzialność za szkodę wywołaną ruchem tego przedsiębiorstwa także wówczas, gdy poszkodowanemu można przypisać obiektywnie nieprawidłowe postępowanie, jeżeli oprócz zawinionego działania poszkodowanego wystąpiły równocześnie inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego (w wyroku z 14 lipca 2015 r., II PK 86/14, LEX nr 1770912, Sąd Najwyższy potwierdził dotychczasową linię orzeczniczą, wyrażając pogląd, że nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za

pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo). W okolicznościach przedmiotowej sprawy jednoznacznie należy stwierdzić, że nie doszłoby do wypadku, a tym samym szkody, gdyby maszyna, zwana przez strony wibroprasą, którą obsługiwał powód, była sprawna. O niesprawności maszyny świadczy to, że do „zacinania się” stempla maszyny dochodziło kilkakrotnie w ciągu jednej zmiany. Gdyby nie ta okoliczność, powód w ogóle nie miałby potrzeby wychodzenia spoza pulpitu sterowniczego i zbliżania się do maszyny. Obecnie nie jest możliwe dokładne ustalenie stanu sprawności maszyny z dnia wypadku, gdyż pozwany pracodawca z naruszeniem art. 234 § 2 k.p. to uniemożliwił, przez niepowiadomienie właściwego inspektora pracy oraz prokuratora o zaistniałym wypadku bezpośrednio po zdarzeniu. Niewątpliwie wypadek, jakiemu uległ powód, należało zakwalifikować jako ciężki. Przybycie na miejsce wypadku organów, o których mowa w tym przepisie, bezpośrednio po zdarzeniu pozwoliłoby na rzetelną ocenę stanu sprawności maszyny, przy której doszło do wypadku przy pracy. Pozwany pracodawca, mimo wezwania go do złożenia dokumentacji technicznej maszyny według stanu na dzień wypadku, nie wywiązał się z tego obowiązku. Świadczy to o tym, że nie prowadził dokumentacji pracy maszyny pozwalającej na jednoznaczną ocenę jej stanu technicznego. Odmawiając złożenia tej dokumentacji, pracodawca nie wykazał sprawności maszyny, a tym samym nie udowodnił, że podejmowanie przez powoda czynności zmierzających do usunięcia przyczyny zakłóceń pracy maszyny (oczyszczania jej z betonu) odbyło się bez jakiegokolwiek potrzeby. Nie doszłoby do szkody, gdyby niebezpieczne części maszyny były osłonięte siatką zabezpieczającą, zgodnie z instrukcją producenta. Wówczas powód, potykając się o przewód ze sprężonym powietrzem, oparłby się na siatce, a nie na samej maszynie. Do szkody doszło na skutek splotu szeregu okoliczności, w tym także zawinionych przez pracodawcę, co daje podstawę do odrzucenia tezy skarżącego o wyłącznej winie poszkodowanego. Dlatego też ocena zachowania się powoda przed wypadkiem w kategoriach winy może być rozpatrywana jedynie na gruncie jego przyczynienia się do powstania szkody, zgodnie z dyspozycją art. 362 k.c. Ze

względu na to, że pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność za szkodę powoda poniesioną w wyniku wypadku, oczywista jest jego odpowiedzialność za szkody, które mogą się ujawnić w przyszłości w związku z wypadkiem. Stąd też zarzuty apelacji w tym przedmiocie są bezzasadne.

Nieuprawnione jest stanowisko strony pozwanej, że opinia biegłego z zakresu BHP wydana na użytek sprawy jest nieprzydatna. Biegły prawidłowo wydał opinię na podstawie zgromadzonych dokumentów, w tym instrukcji producenta maszyny, przy której doszło do wypadku. Do wydania opinii biegły nie musiał dokonywać wizji lokalnej na terenie zakładu pracy, zwłaszcza że wydawał opinię po upływie kilku lat od zdarzenia powodującego szkodę, a po wypadku dokonano zmian w maszynie przez zainstalowanie zabezpieczeń wymaganych instrukcją obsługi maszyny, których nie było w dacie zdarzenia.

W okolicznościach faktycznych sprawy nie może budzić wątpliwości, że maszyna, która zmiażdżyła rękę powoda, wykonywała cykl produkcyjny, w przeciwnym wypadku do szkody by nie doszło. Sporne było natomiast, czy do uruchomienia maszyny doszło samoczynnie, czy też nie została ona odłączona od zasilania energią elektryczną przez wyłączenie trybu automatycznego w pulpicie maszyny znajdującym się w sterówce. Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że powód nie wyłączył trybu automatycznego maszyny, a tym samym przyczynił się w 50% do powstania szkody. Przyjęcie przez Sąd Okręgowy takiego stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody zakwestionowane zostało w apelacjach przez obie strony procesu, przy czym każda ze stron inaczej uzasadniła swoje stanowisko w tej kwestii. Pozwana wywodzi nieprawidłowość przyjęcia 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody przede wszystkim z założenia, że wyłączną winę za powstałą szkodę ponosi powód. Takie stanowisko pozwanej nie znajduje jednak uzasadnienia w świetle okoliczności faktycznych sprawy oraz treści art. 435 § 1 k.c. Z kolei sam poszkodowany kwestionuje w apelacji przyjęcie 50% jego przyczynienia się do powstania szkody przez zarzut błędnego uznania za niewiarygodne zeznań powoda, jakoby bezpośrednio przed wypadkiem wyłączył maszynę przyciskiem na pulpicie sterowniczym oraz błędnego uznania, że powód miał świadomość zagrożenia i wiedzę o procedurach obowiązujących przy zamiarze wejścia w strefę zagrożenia. Takie stanowisko powoda obarczone jest

błędem logicznym, chociaż pracodawca nie wykazał, aby powód faktycznie został „wyczerpująco” pouczony o zagrożeniach występujących na stanowisku pracy. Powód wiedział o konieczności wyłączenia maszyny z trybu automatycznego przed przystąpieniem do oczyszczania maszyny z betonu sprężonym powietrzem. Gdyby faktycznie nie miał takiej wiedzy, to nie twierdziłby tak konsekwentnie, że ja wyłączył. Dlatego też zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że zachowanie powoda, który wszedł w obręb pracy maszyny przed jej wyłączeniem z trybu automatycznego, było zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym i o doniosłym znaczeniu, a tym samym pozwalającym na przyjęcie 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody. Podsumowując, poniesiona przez powoda szkoda na osobie była spowodowana zarówno zaniedbaniami pracodawcy w zakresie przestrzegania zasad BHP, w tym dbałości o prawidłowe funkcjonowanie urządzeń mogących stanowić zagrożenie dla pracowników, jak i obiektywnie nieprawidłowym i zawinionym postępowaniem samego powoda.

Przyczynienie się powoda do powstałej szkody wymaga miarkowania wysokości należnego poszkodowanemu szeroko rozumianego odszkodowania, według zasad wynikających z art. 362 k.c. Zasada wyrażona w tym przepisie ma zastosowanie również do odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka. Okoliczności faktyczne sprawy wskazują na to, że obie strony przyczyniły się do powstania szkody w jednakowym stopniu. Przy niewątpliwych naruszeniach przez pracodawcę powoda zasad przestrzegania warunków bezpiecznej pracy, poszkodowanemu również można zarzucić wysoce nieroztropne zachowanie, zwłaszcza że wiadomo mu było, że maszyna produkcyjna, którą obsługiwał, nie zawiera zabezpieczeń ochronnych jej części niebezpiecznych dla życia i zdrowia. Stąd też przyjęty przez Sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia się powoda do powstałej szkody należy uznać za adekwatny do stopnia jego winy. W okolicznościach sprawy trudno jest bowiem przesądzić, które z nieprawidłowych zachowań leżących czy to po stronie pracodawcy, czy to po stronie powoda, w większym stopniu przyczyniło się do powstania szkody.

Odnosząc się do zarzutu apelacji pozwanej, dotyczącego naruszenia 508 k.c. w związku z art. 88 § 1 i 2 k.c., wyjaśnić należy, że prawo materialne nie przewiduje jednostronnego zrzeczenia się prawa do dochodzenia na drodze procesu cywilnego

roszczeń z czynów niedozwolonych. Przepis art. 508 k.c. przewiduje możliwość zwolnienia dłużnika z długu w drodze umowy zawartej między wierzycielem a dłużnikiem. Tego rodzaju czynności prawne podlegają z urzędu ocenie sądu co do ich ważności, w tym na gruncie art. 58 k.c. Wyrażenie przez pracodawcę zgody na złożenie przez podległego mu pracownika oświadczenia o zrzeczeniu się dochodzenia roszczeń z tytułu wypadku przy pracy może być uznane w konkretnych okolicznościach za nieważne z mocy art. 58 § 2 k.c. jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności, w jakich doszło do przyjęcia przez pracodawcę powyższego oświadczenia, pozwalają na ocenę, że zachowanie pracodawcy naruszało zasady współżycia społecznego. Pracodawca, zobowiązany do naprawienia szkody poniesionej przez pracownika na skutek ruchu prowadzonego przedsiębiorstwa, ponoszący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), który przed upływem okresu przedawnienia roszczeń dotyczących naprawienia szkody przyjmuje od pracownika pisemne oświadczenie o „zrzeczeniu się” roszczeń związanych z wypadkiem przy pracy, nie może skutecznie powoływać się na to oświadczenie. Odebranie od pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy oświadczenia o „zrzeczeniu się roszczeń” związanych z wypadkiem przy pracy w sposób niewątpliwy stanowi nadużycie prawa. Zwłaszcza wówczas, gdy poszkodowany w dacie składania tego oświadczenia jest osobą całkowicie niezdolną do pracy w związku z wypadkiem. Podsumowując, potraktowaniu omawianego oświadczenia powoda jako zwolnienia pozwanej z długu w ramach umowy mającej podstawę materialnoprawną w art. 508 k.c. sprzeciwia się to, że umowa taka byłaby od początku nieważna z mocy art. 58 § 2 k.c., a zatem przepisy art. 88 k.c. nie mają do niej zastosowania.

Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutu strony pozwanej dotyczącego naruszenia art. 5 k.c. w związku z nieuwzględnieniem podniesionego w toku procesu zarzutu przedawnienia roszczeń zgłoszonych przez powoda w pismach z 13 stycznia 2011 r. i 17 marca 2011 r., dotyczących roszczeń o zadośćuczynienie i rentę. Nie ulega wątpliwości, że roszczenia te zostały zgłoszone po upływie terminu, o którym mowa w art. 442¹ § 1 k.c. Chociaż do zdarzenia wywołującego szkodę doszło pod rządami art. 442 k.c., to w sprawie miał zastosowanie art. 442¹ § 1 k.c., w związku z treścią art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. nowelizującej Kodeks

cywilny z dniem 10 sierpnia 2007 r. (Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538). Uwzględnienie upływu trzyletniego terminu przedawnienia, o którym mowa w tym przepisie, następuje wyłącznie na zarzut podniesiony przez osobę zobowiązaną do naprawienia szkody. Sąd może jednak nie uwzględnić tego zarzutu, jeżeli w okolicznościach danej sprawy oddalenie powództwa na skutek przedawnienia roszczeń byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). W okolicznościach przedmiotowej sprawy zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że skorzystanie przez stronę pozwaną z zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie jej prawa podmiotowego. Dotyczy to obu współdłużników solidarnych, którzy przyjęli w procesie jednakową linię obrony opartą na zarzucie wyłącznej winy powoda za szkodę powstałą w wypadku, zwolnienia ich z długu przez powoływane oświadczenia powoda o zrzeczeniu się roszczeń oraz na zarzucie przedawnienia. Przy ocenie tego ostatniego zarzutu nie można pominąć okoliczności dotyczących postawy strony pozwanej w toku procesu. Pozwana od początku utrzymywała powoda działającego bez profesjonalnego pełnomocnika procesowego w błędnym przekonaniu, że skutecznie zrzekł się wszelkich roszczeń w związku ze złożeniem omawianego wyżej oświadczenia. Początkowo powód żądał tylko wyłożenia przez pozwaną odpowiedniej kwoty na zakup protezy, do której zakupu zobowiązał się odpowiedzialny za skutki wypadku pracodawca bezpośrednio po powstaniu szkody na osobie powoda. Powód pogodził się z wyrokiem Sądu Rejonowego przyznającym mu tylko część sumy niezbędnej do zakupu protezy, jednak pozwana nie chciała wypłacić powodowi nawet tak symbolicznej kwoty (15.200 zł), która mogłaby naprawić szkodę choćby w niewielkiej części i przyczynić się do odzyskania w pewnym stopniu sprawności jego organizmu. Nieprzejednana postawa strony pozwanej, wikkłająca powoda w długotrwały spór o zobowiązanie pozwanego do wyłożenia pewnej sumy na koszty protezy ręki, utrzymywanie go w błędnym przekonaniu o ważności jego oświadczenia o zrzeczeniu się dalszych roszczeń związanych z wypadkiem przy pracy, ostatecznie doprowadziła powoda do zgłoszenia tych roszczeń po upływie terminu do ich dochodzenia. Taka postawa strony pozwanej wobec słusznych roszczeń powoda przemawia za nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia, w tym również co do roszczenia

powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za szkody związane z wypadkiem, które mogą się ujawnić w przyszłości.

Odnosząc się do zawartych w obu apelacjach zarzutów co do wysokości zasądzonych w zaskarżonym wyroku kwot, Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, a także ocenę prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nieuprawniony jest zarzut pozwanej naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 444 § 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 15.200 zł tytułem wyłożenia części sumy niezbędnej do zakupu protezy ręki. Wbrew stanowisku pozwanej, z opinii biegłego chirurga nie wynika, że w przypadku powoda zachodzą przeciwwskazania do protezowania ręki. Występujące u powoda dolegliwości związane z przeczulicą blizny na tle nerwiaków pourazowych mogą ograniczać możliwość protezowania kikuta, jednak z tego nie można wysnuć wniosku podnoszonego w apelacji.

Zarzuty obu stron co do wysokości zasądzonych kwot nie zostały należycie umotywowane. Twierdzenia pozwanej, jakoby Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia oraz renty wziął pod uwagę pogorszenie stanu zdrowia powoda związane z innymi zdarzeniami wywołującymi u niego rozstrój zdrowia, nie mają potwierdzenia w treści uzasadnienia Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyznane powodowi na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie jest odpowiednie do rozmiaru krzywdy poniesionej przez niego w związku z wypadkiem przy pracy. Natomiast gdy chodzi o rentę przyznaną na podstawie art. 444 § 2 k.c., to żadna ze skarżących stron nie zdołała podważyć prawidłowości wyliczeń Sądu pierwszej instancji, w tym także w zakresie zarobków utraconych w przeszłości i zasądzonych jako renta skapitalizowana, a także renta na przyszłość. Przy ustalaniu wysokości renty należało uwzględnić zachowaną zdolność powoda do pracy, bowiem obecnie jest on tylko częściowo niezdolny do pracy. Nieuprawnione jest stanowisko pozwanego jakoby w tym zakresie powództwo zostało już oddalone powołanym wyrokiem Sądu Rejonowego w K.. Sąd ten zajmował się wyłącznie prawem powoda do żądania wyłożenia przez pozwanego odpowiedniej kwoty na zakup protezy ręki, a nie wysokością renty.

Zgodzić się należy z pozwanym, że Sąd Okręgowy nie wskazał podstawy prawnej orzeczonych odsetek, jednak nie może ulegać wątpliwości, że zostały one

zasądzone na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c., od daty wymagalności poszczególnych kwot, w tym przypadku od wezwania do zapłaty roszczeń, to jest od wytoczenia powództwa o poszczególne świadczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje, gdy chodzi o meritum sprawy. Za uzasadnione uznał natomiast zarzuty dotyczące rozliczenia kosztów procesu. W okolicznościach sprawy zachodziły podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu poniesionych przez strony na podstawie art. 102 k.p.c., zgodnie z zasadą słuszności, mimo że powód przegrał sprawę w 75%. Powód na skutek szkody doznanej w wypadku przy pracy znalazł się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Ma duże poczucie krzywdy, a zatem nie jest uzasadnione obciążanie go kosztami procesu w jakiegokolwiek części. Zauważyć należy, że obrona strony pozwanej była skupiona na samej zasadzie powództwa, a w tym zakresie powód wygrał sprawę, gdyż ostatecznie Sąd przyjął odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej jego apelację (pkt 2.) i rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt 1. i 3.). Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego: a) art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że kwota 100.000 zł zasądzona tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią i pomniejszona o 50% w związku z przyczynieniem się powoda do wypadku powinna złagodzić doznaną przez niego krzywdę; b) art. 435 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez niesłuszne przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku co najmniej w 50%, gdy tymczasem z okoliczności sprawy wynika, że nie można przypisać powodowi przyczynienie się do wypadku, albowiem z zebranego w sprawie materiału wynika, że to pracodawca nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy przez brak wyposażenia wibroprasy w odpowiednie zabezpieczenia w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w strefę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka), a także nie dokonał przeszkolenia stanowiskowego i okresowego powoda; c) art. 444 § 2 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że powód do powstania wypadku przyczynił się co najmniej w 50%, a także że powód miał możliwość podjęcia pracy

w ramach zachowanej zdolności do pracy, jednakże nie podejmował żadnych zdecydowanych czynności w zakresie poszukiwania pracy w zawodzie informatyka;

2) naruszenia przepisów postępowania: a) art. 233 k.p.c., polegającego na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów przez uznanie za niewiarygodne zeznań powoda i poczynienie ustaleń na podstawie zeznań świadków G. i K. i w konsekwencji niesłuszne przyjęcie, że do wypadku doszło na skutek niewłaściwego zachowania się poszkodowanego, a także przyjęcie za niewiarygodne konsekwentnych zeznań powoda, że bezpośrednio przed wypadkiem wyłączył maszynę przyciskiem na pulpicie sterowniczym, a także przez niesłuszne uznanie, że powód miał świadomość zagrożenia wynikającą z faktu prawie dwumiesięcznego obsługiwania maszyny oraz wiedzy o procedurach koniecznych przy zamiarze wejścia w sferę zagrożenia, gdy tymczasem powód nie posiadał dostatecznego przeszkolenia stanowiskowego i okresowego a do chwili wypadku nigdy samodzielnie nie obsługiwał maszyny; b) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie przypisanej powodowi odpowiedzialności za wypadek w 50% przez przyjęcie, że w dniu wypadku wibroprasa wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego E. Ś. oraz świadków E. P. i Z. G. wynika, że w dniu wypadku maszyna nie posiadała wymaganych przepisami zabezpieczeń w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka), a osłona i siatka zabezpieczająca, a także wyłącznik krańcowy na drzwiach kabiny zostały zamontowane dopiero po wypadku, gdy nastąpiło przejęcie zakładu przez L. S.A. w W., co sprawia, że w chwili wypadku maszyna ta nie powinna być dopuszczona do ruchu przedsiębiorstwa; c) art. 98 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 461) przez rozstrzygnięcie o kosztach udzielonej pomocy prawnej z urzędu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, przyjmując jedynie (z pominięciem nakładu pracy pełnomocnika z urzędu przez wiele lat – od października 2008 r.) najniższe

wynagrodzenie za udział adwokata przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, pomijając okoliczność, że przedmiotowa sprawa była wielokrotnie rozpoznawana także przez Sądy obu instancji. Poza tym Sądy pierwszej i drugiej instancji nie zastosowały ewentualnego zwiększenia tych kosztów wobec dużego nakładu pracy pełnomocnika, reprezentującego powoda od 2008 r.

Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje, w tym również w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, według norm przepisanych w stawce powiększonej dwukrotnie, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana L. S.A. w W. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się częściowo uzasadniona, a mianowicie w zakresie dotyczącym wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia w następstwie wypadku przy pracy z 27 sierpnia 2004 r. W pozostałym zakresie podstawy skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione.

1. Ze względu na konstrukcję skargi, a zwłaszcza częściowe oparcie jej na podstawach niedozwolonych (co dotyczy naruszenia art. 233 k.p.c.) albo nieznanych ustawie procesowej (co dotyczy zarzutu sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego), należy na wstępie przypomnieć, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozagę jedynie nieważność postępowania. Granice skargi kasacyjnej wyznaczają przede wszystkim jej podstawy (art. 398³ § 1 k.p.c.) oraz zakres zaskarżenia skargą (zaskarżenie orzeczenia w całości lub w określonej części). Związanie podstawami skargi kasacyjnej oznacza, że Sąd Najwyższy bada jedynie te zarzuty naruszenia konkretnych przepisów prawa

materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) lub procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), które mieszczą się w przytoczonych przez skarżącego podstawach i nie bierze pod rozwagę naruszenia innych przepisów niewskazanych przez skarżącego. Dopuszczalne jest wzięcie pod rozwagę z urzędu jedynie nieważności postępowania, ale tylko w granicach zaskarżenia, to jest tylko odnośnie do zaskarżonej części orzeczenia.

Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na następujących podstawach: 1) naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; 2) naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Zakres rozpoznania Sądu Najwyższego określają przedstawione przez skarżącego podstawy kasacyjne, prowadzące się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, skonkretyzowanych przez odwołanie się do aktów prawa stanowionego (Konstytucji, umów międzynarodowych, ustaw, rozporządzeń wykonawczych do ustaw itd.) oraz jednostek redakcyjnych tych aktów prawnych (artykułów, paragrafów, ustępów, punktów itd.). Sąd Najwyższy nie może wyjść poza sformułowane przez skarżącego podstawy (zarzuty naruszenia konkretnych przepisów prawa) powołane w skardze kasacyjnej i poszukiwać z urzędu innych błędów wyroku sądu instancji lub postępowania przed tym sądem niewskazanych przez skarżącego. Nie mieści się wśród podstaw kasacyjnych zarzut „sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”, jeżeli nie został powiązany z określonymi przepisami prawa procesowego dotyczącymi dokonywania ustaleń faktycznych.

Jednocześnie, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Eliminuje to możliwość oparcia skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia art. 233 k.p.c., ponieważ przepis ten odnosi się bezpośrednio do oceny dowodów. Z art. 398³ § 3 k.p.c. wynika wyłączenie możliwości objęcia podstawą kasacyjną zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. Oznacza to, że niedopuszczalne jest podważanie wartościowania dowodów dokonywanego przez sąd drugiej instancji w ramach zasady swobodnej oceny dowodów oraz trafności poczynionych ustaleń faktycznych. Ponieważ znaczna część argumentacji przedstawionej w

uzasadnieniu skargi kasacyjnej sprowadza się do kwestionowania oceny poszczególnych dowodów lub całego zgromadzonego materiału dowodowego albo kwestionowania dokonanych ustaleń faktycznych, wyraźnego podkreślenia wymaga, że Sąd Najwyższy jako sąd prawa, a nie faktów, nie zajmuje się kontrolą ustaleń faktycznych, jeżeli są one następstwem przyjęcia przez Sądy *meriti* określonej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Skoro kasacyjne zarzuty naruszenia przepisów postępowania – w postaci naruszenia art. 233 k.p.c. oraz „sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego” (bez odwołania się do konkretnych przepisów prawa procesowego) okazały się niemożliwe do uwzględnienia (a nawet do rozważania), dla dalszych ocen – w zakresie naruszeń prawa materialnego – miarodajny był ustalony stan faktyczny. Zgodnie z art. 398¹³ § 3 k.p.c., w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, co oznacza rozważenie kasacyjnych zarzutów naruszenia prawa materialnego w odniesieniu do podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podstawa ta była dla Sądu Najwyższego wiążąca.

Osobno zostanie rozważony zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

2. W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego, powód konstruuje trzy zarzuty: po pierwsze – naruszenia art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. w wyniku przyjęcia, że zasądzona przez Sąd Apelacyjny kwota 100.000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (zwłaszcza w kontekście jej pomniejszenia o 50% ze względu na przyczynienie się powoda do wypadku i ostatecznie zasądzenia z tego tytułu 50.000 zł); po drugie – naruszenia art. 435 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. w wyniku przyjęcia, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku co najmniej w 50%; po trzecie – naruszenia art. 444 § 2 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. w wyniku przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że powód miał możliwość podjęcia pracy w ramach zachowanej zdolności do pracy, co powinno mieć wpływ

na wysokość zasądzonej na jego rzecz renty skapitalizowanej i renty bieżącej z tytułu utraconych zarobków. Każdy z tych zarzutów wymaga odrębnego omówienia.

3. Odnosząc się do kwestii wysokości odpowiedniej sumy pieniężnej należnej poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.), należy przypomnieć, jakie szkody niemajątkowe (krzywdy) podlegają naprawieniu za pomocą tego elementu szeroko ujmowanego odszkodowania (kompensaty).

Bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz piśmiennictwo wypracowały kryteria, które powinny być brane pod uwagę przy ocenie przez sąd, jaką kwotę zadośćuczynienia należy uznać za „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., akcentując potrzebę uwzględnienia przede wszystkim rozmiaru krzywdy. W przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę, między innymi, rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków urazu na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego. Zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa. Określenie sumy zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu, jako ściśle zależne od okoliczności faktycznych każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, jest objęte sferą swobodnej oceny sądu rozpoznającego sprawę, co nie oznacza jej dowolności.

W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przewyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy powinna być możliwość nabycia określonych dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy,

a tym samym wysokości zadośćuczynienia, zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok SN z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 44, z glosami M. Łolika, Palestra 2012, nr 1-2, s. 108 i K. Kryli, Glosa 2012 nr 4, s. 48). Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi nie ma znaczenia, że jego zamiarem jest przeznaczenie kwoty uzyskanej z tego tytułu na zakup nowoczesnej protezy ręki (koszt nabycia takiej protezy ustalono w toku procesu nawet na 250.000 zł). Zadośćuczynienie ma rekompensować cierpienia fizyczne i psychiczne powoda, a nie wydatki związane z kosztami oproteżowania kikuta ręki. Tego rodzaju szkodę kompensuje bowiem odszkodowanie (art. 444 § 1 k.c.).

Spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub innymi następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. okaleczenia, oszpecenia, wyłączenia z normalnego życia, ograniczeń związanych z uprawianiem sportów, aktywnym uczestnictwem w życiu społecznym, rodzinnym, zawodowym, realizacją własnych planów życiowych, niemożnością uprawiania działalności artystycznej). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo.

Krzywda, za którą sąd może – na podstawie art. 445 § 1 k.c. – przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zatem cierpienia, zarówno fizyczne, jak i moralne czy psychiczne (wyrok SN z 4 lipca 1969 r., I PR 178/69, OSNCP 1970 nr 4, poz. 71, z glosą A. Szpunara, PiP 1979 nr 8-9, s. 412). Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez

poszkodowanego krzywdy, wobec czego utrata przez niego zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu. Sama zaś utrata zarobków i innych korzyści osiąganych z pracy znajduje rekompensatę w należnej na podstawie art. 444 § 2 k.c. rencie odszkodowawczej. Krzywdą w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. będzie z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego, powodujące cierpienia fizyczne, cierpienia psychiczne związane ze zniekształceniem lub oszpecceniem, ograniczeniem możliwości poruszania się i wykonywania zwykłych czynności życia codziennego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada pewnego umiarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa.

Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, m.in. również wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpień, perspektyw na przyszłość i związanych z tym utrzymujących się negatywnych przeżyć. Krzywdą w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. jest z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywania czynności życia codziennego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Nie bez znaczenia dla rozmiaru poczucia krzywdy jest w świetle art. 445 § 1 k.c. zachowanie się i postawa osoby odpowiedzialnej za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Zachowanie się tej osoby wobec wyrządzonej szkody może pogłębić u pokrzywdzonego poczucie krzywdy (tak SN w wyroku z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSNCP 1978 nr 11, poz. 210). Wynikłe z uszkodzenia ciała (choćby już wyleczone) ograniczenie wydolności pracy i utrudnienia w jej wykonywaniu, które nie stanowią podstawy do przyznania renty inwalidzkiej lub uzupełniającej, nie mogą być pominięte przy ocenie roszczenia z tytułu

zadośćuczynienia i powinny mieć wpływ na jego wysokość (por. wyrok SN z 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969 nr 2, poz. 37).

Zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; zasądzanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (wyrok SN z 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, LEX nr 286781). Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłą na skutek poważnego rozstroju zdrowia i związanego z nim trwałego kalectwa, którego wysokość w ostatecznym wyniku zależy od uznania sądu, nie może być uznane za nadmierne, nawet gdyby przy uwzględnieniu przeciętnego poziomu życia i zamożności społeczeństwa mogło być tak postrzegane, jeżeli jest ono adekwatne do stopnia odniesionych obrażeń i związanych z nimi trwałych następstw dla zdrowia i egzystencji poszkodowanego (wyrok SN z 10 stycznia 1997 r., II CKN 41/96, LEX nr 79934).

W ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże, oraz że nietrafne byłoby posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. Sąd Najwyższy podkreśla, że powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki SN: z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40; z 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, LEX nr 897875; z 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777; z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254; z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10, poz. 175; z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK

99/05, OSP 2009 nr 4, poz. 40 z glosą M. Nesterowicza i z 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 95).

W uzasadnieniu wyroku z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09 (OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 80), Sąd Najwyższy stwierdził, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie odczuwać w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej. Istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest wiek poszkodowanego. Utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji zamierzonych celów oraz czerpania przyjemności z życia jest szczególnie dotkliwe dla człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił. W wyroku z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 (OSNC 2005 nr 2, poz. 40), Sąd Najwyższy stwierdził, że dążenie do tego, aby kwoty zadośćuczynienia były utrzymane „w rozsądnych granicach” nie może prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Przy ustalaniu jego „odpowiedniej” wysokości nie można nie uwzględnić, poza indywidualnymi okolicznościami, także tendencji orzecznictwa sądowego w podobnych przypadkach. Ze względu na zasadniczą trudność przeliczania krzywdy na pieniądze, konfrontacja danego przypadku z innymi rozstrzygniętymi przypadkami może dać orientacyjną wskazówkę co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w porównywalnych przypadkach i pozwoli uniknąć znaczących dysproporcji co do wysokości zasądzonych sum. Odpowiada to konstytucyjnej zasadzie równości obywateli wobec prawa wyrażonej w art. 32 Konstytucji RP, jak również zasadzie, że wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać także społecznemu poczuciu sprawiedliwości (wyrok SN z 28 stycznia 2010 r., I CSK

244/09, LEX nr 570118). Podsumowania zmiany tendencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego w przedmiocie oceny okoliczności rzutujących na wysokość zadośćuczynienia dokonano w wyroku Sądu Najwyższego z 17 września 2010 r., II CSK 94/10 (OSNC 2011 nr 4, poz. 44). Stwierdzono tam, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie sprecyzowano jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy szkody. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 145 oraz orzeczenia SN: z 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884; z 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, LEX nr 52520; z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272; z 29 września 2004 r., II CK 531/03, LEX nr 137577; z 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47; z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354 i z 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, LEX nr 570118).

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której mowa w art. 445 § 1 k.c., sprawia, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (por. wyroki SN: z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 58; z 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LEX nr 56891; z 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777 i z 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739).

Przedstawione poglądy Sądu Najwyższego należy mieć na uwadze przy określeniu wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi.

W rozpoznawanej sprawie ustalono, że powód (urodzony w 1981 r.) w sierpniu 2004 r., a więc w wieku zaledwie 23 lat, doznał w wyniku wypadku przy pracy urazu polegającego na zmiążdżeniu prawej ręki, co zakończyło się amputacją dłoni oraz przedramienia do wysokości 1/3 dalszej. Powód był w chwili wypadku technikiem mechanikiem o specjalności mechanika precyzyjna (w 2001 r. ukończył Zespół Szkół Elektroniczno-Technicznych, od 2001 r. uczył się w Policealnym Studium Informatycznym, w latach 1999-2000 odbył praktykę zawodową na stanowisku programista-operator obrabiarek sterowanych numerycznie). Od 1 lipca 2004 r. podjął pracę w Przedsiębiorstwie J. w R., gdzie doszło do wypadku. Powód doznał urazu na początku swojej drogi zawodowej. Ze względu na rodzaj uszkodzenia ciała nie może już pracować jako operator obrabiarek precyzyjnych, nawet tych sterowanych numerycznie. Już po wypadku powód ukończył studia inżynierskie na kierunku informatyka – grafika komputerowa, podjął studia magisterskie na tym kierunku, których jednak nie ukończył. Powód ma wykształcenie wyższe, jest inżynierem informatykiem, nie ma tytułu zawodowego magistra inżyniera. Ukończenie studiów pierwszego stopnia świadczy o aspiracjach zawodowych i życiowych powoda. Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi w rozpoznawanej sprawie nie można pominąć młodego wieku, w jakim doznał kalectwa na całe życie (w chwili wypadku miał zaledwie 23 lata, do wypadku doszło rok po podjęciu przez niego pracy zawodowej), trwałego oszpececia na skutek urazów (amputacja prawej dłoni i przedramienia do wysokości 1/3) i związanych z tym konsekwencji w jego życiu osobistym i społecznym funkcjonowaniu.

Z ustaleń Sądów obu instancji wynika ponadto, że po wypadku powód przez miesiąc przebywał w szpitalu – od 27 sierpnia 2004 r. do 23 września 2004 r. był leczony w Szpitalu Klinicznym w P. w Klinice Traumatologii i Chirurgii Ręki. Tam dokonano amputacji prawej ręki na poziomie 1/3 dalszej przedramienia po przebyтым urazie zmiążdżeniowym. W szpitalu najpierw dokonano zabiegu replantacji kończyny. Kończyna nie przyjęła się, nastąpiła konieczność jej reamputacji. Po okresie pobytu w szpitalu powód podlegał kontrolom w poradni

przyszpitalnej i ortopedycznej przez okres kilku miesięcy. Formatowanie kikutu trwało około siedmiu miesięcy. Powód odczuwał ból, przeżywał stany depresyjne w wyniku doznanego uszkodzenia ciała. Korzystał z pomocy poradni psychologicznej.

We wrześniu 2004 r. Pracownia Psychologiczno-Socjalna skierowała do pracodawcy powoda pismo dotyczące potrzeby zaprotezowania powoda, jego trudnej sytuacji życiowej oraz stanów depresyjnych, czemu przeciwdziałać mogłoby zapewnienie mu protezy, sfinansowanej w jakiejś części przez pracodawcę. W toku procesu powód twierdził, że nadal odczuwa bóle fantomowe ręki. Twierdził też, że ubytek prawej ręki utrudnia mu poruszanie się. Czuje się rozczarowany postawą strony pozwanej, która nie sfinansowała zakupu protezy takiej, jakiej oczekiwał. Powód utracił nieodwracalnie funkcję kończyny górnej prawej jako osoba praworęczna. Pogorszeniu uległ jego wygląd zewnętrzny. Utracił możliwość osiągnięcia sukcesu zawodowego w wyuczonym zawodzie technika mechanika maszyn precyzyjnych (obrabiarek sterowanych numerycznie). Z opinii biegłych z Zakład Medycyny Sądowej (...) (z czerwca 2010 r.) wynika, że nie należy oczekiwać odzyskania przez powoda zdolności do pracy w zawodzie mechanika precyzyjnego. Biegły psycholog (w opinii z maja 2012 r.) stwierdził, że u powoda występują zaburzenia depresyjno-lękowe na tle trudnej sytuacji życiowej, stan emocjonalny powoda uniemożliwia normalne funkcjonowanie rodzinne i zawodowe. W opinii z 16 marca 2015 r. biegli chirurg, psychiatra i psycholog stwierdzili, że u powoda wystąpiły, z punktu widzenia psychologiczno-psychiatrycznego, przejściowe objawy chorobowe powstałe w wyniku przebytego urazu. Przebyte zaburzenia adaptacyjne występowały w nasileniu istotnym klinicznie przez około 6 miesięcy od urazu, a w nasileniu mniejszym przez około 2 lat. W okresie nasilenia zaburzeń adaptacyjnych przez 6 miesięcy od urazu powodowały one duże cierpienie psychiczne. Przebyty wypadek rzutuje na obniżenie poczucia wartości, powoduje ograniczenia w relacjach społecznych i zdolności do podejmowania wyzwań zawodowych. Z punktu widzenia chirurgicznego z powodu praworęczności występuje u powoda duży deficyt ruchów precyzyjnych i brak możliwości wykorzystania ręki dominującej do wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie. Występują dolegliwości związane z przeczulicą blizny na tle nerwiaków pourazowych, co może ograniczać możliwości protezowania.

Wszystkie przedstawione okoliczności pozwalają na ocenę, że kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przyznana powodowi przez Sąd Okręgowy i zaakceptowana przez Sąd Apelacyjny, nie jest w stanie zrekompensować w należyty sposób doznanych przez powoda cierpień psychicznych i fizycznych. W ocenie Sądu Najwyższego odpowiednią sumą pieniężną tytułem zadośćuczynienia, przed uwzględnieniem przyczynienia się powoda do wypadku, która powinna złagodzić powstałą u powoda krzywdę, jest kwota 200.000 zł, co oznacza, przy uwzględnieniu jego przyczynienia się do szkody, że powinien otrzymać od pozwanych z tego tytułu kwotę 100.000 zł. Ponieważ na rzecz powoda została już prawomocnie zasądzona kwota 50.000 zł, należało zasądzić na jego rzecz od pozwanych solidarnie dalszą kwotę 50.000 zł z odsetkami od tego samego dnia wymagalności, który został ustalony i przyjęty przez Sądy obu instancji. Żądana przez powoda kwota 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest w ocenie Sądu Najwyższego wygórowana. W takiej wysokości zadośćuczynienie jest przyznawane poszkodowanym przy większych uszkodzeniach ciała i silniejszym rozstroju zdrowia, które eliminują możliwość ich funkcjonowania w różnych dziedzinach życia. Powód ma jedynie częściowo zniesioną (ograniczoną) możliwość zarobkowania, co nie pozostaje bez wpływu na ocenę rozmiaru doznanego przez niego uszczerbku i związanej z tym krzywdy.

Korygowanie przez Sąd Najwyższy wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53). Wystąpienie przed sądem kasacyjnym ze skutecznym zarzutem zawyżenia albo zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę można sprowadzić jedynie do spraw, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Artykuł 445 § 1 k.c. pozostawia – z woli ustawodawcy – znaczną swobodę sądowi orzekającemu w określeniu wysokości należnej sumy pieniężnej, co powinien respektować także sąd kasacyjny przy ocenie zarzutu naruszenia tego przepisu. Sąd Najwyższy może

korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyroki SN: z 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LEX nr 157306; z 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, LEX nr 602308). Rozpoznając obecną sprawę, Sąd Najwyższy uznał, że istnieją podstawy do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie jest zbyt niskie i wymaga korekty przez jego podwyższenie do kwoty 200.000 zł, czyli dwukrotności kwoty przyjętej przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny.

Tylko w takim wymiarze skarga kasacyjna podlegała uwzględnieniu (punkt 1. wyroku Sądu Najwyższego). Pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego okazały się nieuzasadnione, co prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej w pozostałej części (punkt 2. wyroku Sądu Najwyższego).

4. W szczególności nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 435 § 1 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. w wyniku przyjęcia, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku w 50%.

Odnosząc się do kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody należy przywołać art. 362 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić w sytuacji, gdy jego zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przepis ten ma charakter normy ogólnej i jest właściwy do oceny istnienia związku przyczynowego we wszystkich wypadkach przewidzianych w Kodeksie cywilnym, chyba że przepis szczególny przewiduje inny sposób określenia zakresu związku przyczynowego (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976 nr 7-8, poz. 151). Artykuł 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu (normę kompetencyjną), nakazującą zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Stopień redukcji sąd ma ustalić stosownie do stopnia winy obu stron. W odniesieniu do osoby

poszkodowanego oznacza to możliwość uwzględnienia art. 355 k.c., regulującego kwestię staranności, jakiej można oczekiwać i wymagać od osoby należycie dbającej o swoje sprawy. Przepis ten ma zastosowanie bez względu na to, jaka jest podstawa prawna odpowiedzialności za szkodę, ma on zatem zastosowanie także do odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.).

Stosując art. 362 k.c., sąd musi brać pod uwagę wszystkie okoliczności związane zarówno z samym wyrządzeniem szkody, jak i przyczynieniem się poszkodowanego. Do okoliczności tych należy m.in. stopień winy obu stron. Z tego ostatniego sformułowania nie wynika w żadnym razie, że przyczynienie się poszkodowanego do szkody uzasadnia zmniejszenie odszkodowania jedynie wtedy, gdy jest zawinione. Oznacza ono tylko to, że w razie jednoczesnej winy sprawcy szkody i poszkodowanego zestawienie ich winy ma stanowić istotną okoliczność dla oceny skali obniżenia odszkodowania. Wskazanie to jest więc bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy sprawca szkody (dłużnik) odpowiada na innej zasadzie niż wina. Określenie przyczynienia się poszkodowanego nie kształtuje się jednolicie i jest ono uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. muszą być bardziej surowe. W takim wypadku, bez winy po stronie poszkodowanego nie można mówić, że w ogóle dochodzi do jego przyczynienia się do szkody. Jeżeli zatem sprawca odpowiada na zasadzie winy, to do powstania (zwiększenia) szkody może przyczynić się tylko osoba, której również można przypisać winę. Przy takim ujęciu nieodzowną przesłanką przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (oceniane według miernika należytej staranności art. 355 k.c.). Inaczej rzecz się przedstawia przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 k.c.), wystarczy sama obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego.

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że zaskarżony wyrok nie narusza art. 362 k.c.

Sąd Najwyższy nie uznaje za zasadny zarzutu, że Sąd Apelacyjny zbyt nisko ocenił stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na 50%. Sąd drugiej

instancji wskazał szczegółowo racjonalne przesłanki dokonania takiej oceny. Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego należy co do zasady do sądów pierwszej i drugiej instancji, a w postępowaniu kasacyjnym może być skutecznie kwestionowana tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na wysokość odszkodowania (zadośćuczynienia) byłoby ono niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki SN: z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998 nr 1, poz. 5; z 28 września 1972 r., II PR 248/72, Informator Prawniczy 1972 nr 12, poz. 9; z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; PiP 1972 nr 10, s. 170 z glosą K. Piaseckiego). Sąd Najwyższy nie stwierdza, aby taki przypadek miał miejsce.

Sądy obu instancji przyjęły stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody w 50%, kierując się kompleksową oceną wszystkich istotnych okoliczności faktycznych – tych leżących po stronie pracodawcy, i tych leżących po stronie pracownika. Zdaniem skarżącego, powodowi w ogóle nie można przypisać przyczynienia się do wypadku, albowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że to pracodawca nie zapewnił mu bezpiecznych warunków pracy przez brak wyposażenia wibroprasy w odpowiednie zabezpieczenia w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w strefę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka), a także nie dokonał przeszkolenia stanowiskowego i okresowego powoda.

W taki sposób skonstruowany zarzut naruszenia art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 362 k.c. jest nieskuteczny, ponieważ jego uzasadnienie odwołuje się do odmiennych ustaleń faktycznych od tych przyjętych przez Sądy obu instancji, pomijając istotne okoliczności dotyczące zachowania samego powoda, w szczególności podstawowy argument Sądu Apelacyjnego, a mianowicie to, że do szkody w ogóle by nie doszło, gdyby maszyna została przez powoda wyłączona. Tymczasem, w okolicznościach faktycznych sprawy nie może budzić wątpliwości, że maszyna, która zmiażdżyła rękę powoda, wykonywała cykl produkcyjny, co oznacza, że nie została odłączona od zasilania energią elektryczną przez wyłączenie trybu automatycznego w pulpicie maszyny znajdującym się w sterówce. Sądy pierwszej i drugiej instancji doszły do przekonania, że powód nie wyłączył trybu automatycznego maszyny, a tym samym przyczynił się w 50% do powstania

szkody. Wiedział bowiem o tym, że nie można podchodzić do maszyny, gdy znajduje się ona w cyklu produkcyjnym, czyli przed jej odłączeniem od zasilania. Tego rodzaju wiedza powinna być dostępna powodowi choćby dlatego, że ukończył szkołę techniczną, z zawodu jest technikiem mechanikiem o specjalności mechanika precyzyjna – ukończył Zespół Szkół Elektroniczno-Technicznych, uczył się w Policealnym Studium Informatycznym, odbył praktykę zawodową w Centrum Kształcenia Zawodowego na stanowisku programista-operator obrabiarek sterowanych numerycznie. Przed przystąpieniem do pracy u pozwanego pracodawcy przy wibroprasie przeszedł szkolenie z zakresu BHP. Pracowników pozwanego obowiązywał zakaz podchodzenia do maszyny w razie jej zatrzymania w trybie automatycznym. W chwili gdy automatyka zatrzymała pracę maszyny, powód powinien był najpierw całkowicie wyłączyć maszynę, a dopiero później przystąpić do usuwania przyczyn zacinania się prasy. Gdyby zastosował taką kolejność czynności, do wypadku by nie doszło. Z ustaleń faktycznych Sądów *meriti* wynika, że podstawową zasadą przy wykonywaniu jakichkolwiek czynności utrzymujących stan maszyny, np. naprawczych, było wyłączenie sterowania automatycznego. Maszyna po wyłączeniu nie mogła samoistnie się włączyć. Zatrzymanie procesu technologicznego nie powoduje wyłączenia maszyny, ale zatrzymanie jej w cyklu automatycznym. Wznowienie pracy przenośnika sprawia, że maszyna bez ostrzeżenia rusza w kolejny cykl. Maszyna powinna była zostać wyłączona przez powoda wyłącznikiem awaryjnym znajdującym się w pomieszczeniu przy maszynie. Nie istniała możliwość przypadkowego włączenia maszyny, gdyby została przełączona z cyklu automatycznego na cykl ręczny. W tym przypadku konieczne jest bowiem operowanie dwoma przyciskami włączającymi cykl ręczny, znajdującymi się na pulpicie.

Powód w toku procesu kwestionował przyjęcie 50% jego przyczynienia się do powstania szkody, między innymi przez zarzut błędnego uznania za niewiarygodne jego zeznań, że bezpośrednio przed wypadkiem wyłączył maszynę przyciskiem na pulpicie sterowniczym oraz błędnego uznania, że miał świadomość zagrożenia i wiedzę o procedurach koniecznych przy zamiarze wejścia w sferę zagrożenia. Takie stanowisko powoda Sąd Apelacyjny uznał za obarczone błędem logicznym, chociaż pracodawca nie wykazał, aby powód faktycznie został

„wyczerpująco” pouczony o zagrożeniach występujących na stanowisku pracy. Powód wiedział o konieczności wyłączenia maszyny z trybu automatycznego przed przystąpieniem do oczyszczania maszyny z betonu sprężonym powietrzem. Gdyby faktycznie nie miał takiej wiedzy, to nie twierdziłby tak konsekwentnie, że ją wyłączył. Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że zachowanie powoda, który wszedł w obręb pracy maszyny przed jej wyłączeniem z trybu automatycznego, było zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym i o doniosłym znaczeniu w kontekście związku przyczynowego, a tym samym pozwalającym na przyjęcie 50 % przyczynienia się powoda do powstałej szkody. Poniesiona przez powoda szkoda na osobie była spowodowana zarówno zaniedbaniami pracodawcy w zakresie przestrzegania zasad BHP, w tym dbałości o prawidłowe funkcjonowanie urządzeń mogących stanowić zagrożenie dla pracowników, jak i obiektywnie nieprawidłowym postępowaniem samego powoda. Tych okoliczności skarżący nie dostrzega, formułując zarzut naruszenia art. 362 k.c., a miały one zasadnicze znaczenie dla przyjęcia jego przyczynienia się do powstania szkody.

Przyczynienie się powoda do powstania szkody spowodowało miarkowanie wysokości należnego mu jako poszkodowanemu zadośćuczynienia, odszkodowania i renty według zasad wynikających z art. 362 k.c. Zasada wyrażona w tym przepisie ma zastosowanie również do odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Oceniając okoliczności faktyczne sprawy, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że obie strony przyczyniły się do powstania szkody w jednakowym stopniu. Przy niewątpliwych naruszeniach przez pracodawcę powoda zasad przestrzegania warunków bezpiecznej pracy, poszkodowanemu również można zarzucić wysoce nieroztropne zachowanie, zwłaszcza że wiadomo mu było, że maszyna produkcyjna, którą obsługiwał, nie zawiera zabezpieczeń ochronnych jej części niebezpiecznych dla życia i zdrowia (np. w postaci siatki).

Sąd Najwyższy podziela ocenę Sądu Apelacyjnego, że przyjęty stopień przyczynienia się powoda do powstałej szkody (50%) należy uznać za adekwatny do stopnia jego obiektywnie nieprawidłowego zachowania oraz stopnia jego winy (braku należytej staranności, przewidywania konsekwencji własnych zaniedbań). W okolicznościach sprawy trudno jest bowiem przesądzić, które z nieprawidłowych

zachowań leżących czy to po stronie pracodawcy, czy to po stronie powoda, w większym stopniu przyczyniło się do powstania szkody.

W ustalonych okolicznościach sprawy możliwe było przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku co najmniej w 50%. Powód jest osobą o kwalifikacjach odpowiednich do pracy na stanowisku, na którym pracował u pozwanego. Powód otrzymał instruktaż stanowiskowy; niezależnie od tego, czy był on wystarczająco wyczerpujący, czy nie, powód znał podstawową zasadę postępowania z maszyną: w przypadku podejmowania jakichkolwiek czynności naprawczych konieczne było wyłączenie maszyny z trybu pracy automatycznej. Sterowanie pracą maszyny odbywało się z pulpitu sterowniczego. Pulpit ten znajdował się w sterówce, oddzielnym pomieszczeniu niż pomieszczenie, w którym znajdowała się maszyna. Pracę maszyny powód znajdujący się w sterówce mógł obserwować przez szybę; aby znaleźć się w pobliżu maszyny, musiał opuścić pomieszczenie sterówki i wejść do pomieszczenia, gdzie była ustawiona maszyna. W każdej takiej sytuacji powód powinien był wyłączyć maszynę z trybu automatycznego. Maszyna wtedy nie mogłaby się samoistnie włączyć. Niezależnie od braku siatek zabezpieczających na maszynie, braku wyłącznika awaryjnego przy drzwiach wejściowych do pomieszczenia maszyny, maszyna nie włączyłaby się, gdyby powód wychodząc z pomieszczenia sterówki i kierując się do pomieszczenia maszyny, wyłączył ją z trybu automatycznego. Zasada wyłączania maszyny z trybu automatycznego w każdej sytuacji podejmowania czynności naprawczych jest tak kardynalna, że jej złamanie powoduje przyjęcie przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku. Niedostatki przeszkolenia wstępnego czy stażu stanowiskowego, przy uwzględnieniu kwalifikacji powoda oraz pracy na maszynie ponad miesiąc, nie pozwalają przyjąć, że powód powyższej zasady nie znał. Instrukcja obsługi maszyny była dostępna, gdyż znajdowała się na stanowisku pracy i w każdej sytuacji możliwe było sięgnięcie do niej. To, że powód nie wyłączył maszyny z trybu automatycznego, przechodząc ze sterówki do pomieszczenia maszyny, zostało potwierdzone przez świadków, gdyż maszynę wyłączono dopiero po zaistnieniu wypadku. Jest to ustalenie faktyczne, które nie podlega weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym.

5. Nie jest wreszcie uzasadniony zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.c. i art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że powód miał możliwość podjęcia pracy w ramach zachowanej zdolności do pracy, jednakże nie podejmował żadnych zdecydowanych czynności w zakresie poszukiwania pracy w zawodzie informatyka.

Należy zwrócić uwagę, że powód do grudnia 2010 r. pobierał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Od 2011 r. ma przyznaną rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Oznacza to, że także w ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (lekarza orzecznika ZUS) ma zachowaną częściowo zdolność do wykonywania pracy zarobkowej. Zdolność tę powinien wykorzystywać dla swojego dobra. Nie chodzi tylko o zmniejszenie rozmiaru szkody (art. 361 i art. 362 k.c.) i zdobycie środków godziwego utrzymania dla siebie i rodziny (powód ma na utrzymaniu dwoje dzieci). Wykorzystywanie zachowanej zdolności do pracy zarobkowej pozwala pracownikowi pozostać na rynku pracy, co ma znaczenie dla poczucia jego wartości, nadaje sens życiu mimo kalectwa, przeciwdziała bezradności i zapewnia stabilizację życiową. Nie stanowi argumentu przeciwko obniżeniu wysokości renty uzupełniającej okoliczność, że powód poszukiwał pracy, lecz jej nie znalazł. Strona pozwana, odpowiedzialna za szkodę, nie ma obowiązku pokrywania utraconych zarobków (dochodów) powoda w tej części, w której ma on zachowaną zdolność do podjęcia pracy zarobkowej.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się, że jeżeli utrata zdolności do pracy jest częściowa, to ma to wpływ na rozmiar szkody, ponieważ wysokość renty uzupełniającej (art. 444 § k.c.) należy zmniejszyć o taką kwotę, jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach zmniejszonej zdolności do pracy. Jeśli pracownik jest częściowo niezdolny do pracy, spoczywa na nim obowiązek pracy w granicach jego zachowanych możliwości zarobkowych. Powód powinien poszukiwać pracy adekwatnej do zachowanej zdolności zarobkowania. Już po wypadku zdobył wykształcenie inżyniera informatyka ze specjalnością grafika komputerowa. Nie można przyjąć, że od marca 2011 r., czyli od stwierdzenia przez organ rentowy częściowej niezdolności do pracy, powód nie mógł znaleźć zatrudnienia w wyuczonym zawodzie inżyniera informatyka grafika komputerowego. Sąd Apelacyjny ocenił, że powód mógłby podjąć pracę i osiągnąć minimalne wynagrodzenie za pracę. Sąd argumentował, że nic nie stało na przeszkodzie,

jeżeli chodzi o skutki wypadku przy pracy z 2004 r., aby od marca 2011 r. powód podjął pracę w ramach zachowanej zdolności do pracy. Powód zachował potencjalne możliwości zarobkowe. Jest młodym człowiekiem, podwyższył swoje kwalifikacje do wykształcenia wyższego (inżynierskiego), mógł więc podjąć pracę, uzyskując minimalne wynagrodzenie za pracę, co spowodowałoby zmniejszenie rozmiaru szkody. Powód utracił zdolność do pracy zgodnej z poziomem pierwotnie uzyskanych kwalifikacji zawodowych (przy obsłudze obrabiarek precyzyjnych). Może jednak wykonywać inną pracę, jednak – jak ustalił Sąd Apelacyjny – nie podejmował żadnych zdecydowanych czynności w zakresie poszukiwania takiej pracy. Powód nie wykazał (nie udowodnił), aby takie skuteczne starania podejmował. Jest to sfera ustaleń faktycznych i oceny materiału dowodowego, co uchyla się spod weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym.

6. Nie są wreszcie uzasadnione zarzuty naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 98 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu w zakresie postępowania przed Sądem pierwszej instancji (pkt 1. zaskarżonego wyroku) oraz w postępowaniu apelacyjnym (punkt 3. zaskarżonego wyroku), co miało uzasadnienie w częściowym jedynie uwzględnieniu roszczeń powoda przed Sądem pierwszej instancji oraz w oddaleniu apelacji obu stron przed Sądem drugiej instancji. Sąd nie stosował zatem zasady rozliczenia kosztów procesu z art. 98 k.p.c., lecz zasadę z art. 100 k.p.c., co było uzasadnione wynikiem sporu. Jeżeli chodzi natomiast o przyznanie pełnomocnikowi powoda ustanowionemu z urzędu od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powiększonych o należną stawkę podatku od towarów i usług (pkt 4. zaskarżonego wyroku), to zasądzona kwota mieści się w granicach stawek wynagrodzenia adwokackiego adekwatnych do przedmiotu sporu. Ze względu na przedmiotowe ograniczenia rozpoznania sprawy w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy mógł skontrolować jedynie rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego i odnoszące się do kosztów postępowania apelacyjnego; nie miał natomiast możliwości

skontrolowania wcześniejszych rozstrzygnięć Sądów obydwu instancji dotyczących tej materii. W szczególności Sąd Najwyższy nie miał kompetencji do skontrolowania prawidłowości rozstrzygnięcia o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu w instancjach poprzedzających postępowanie apelacyjne zakończone zaskarżonym wyrokiem. Ewentualne podwyższenie minimalnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu należy do sądu orzekającego o tym wynagrodzeniu, ponieważ jest uzależnione od ocen tego sądu co do nakładu pracy pełnomocnika. Sąd Najwyższy może ocenić nakład pracy pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym, a nie w postępowaniu przed Sądami pierwszej i drugiej instancji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. O kosztach procesu w postępowaniu kasacyjnym orzeczono na podstawie art. 100 i 102 k.p.c. (punkty 3. i 5. wyroku Sądu Najwyższego). O kosztach sądowych - na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (punkty 6. i 7. wyroku Sądu Najwyższego). O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu – na podstawie § 16 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801).

r.g.